Szanowni Rodacy!
Trwa prenumerata na III kwartał 1996 roku.
Wszystkich zainteresowanych prosimy zgłaszać się do urzędów pocztowych lub listonoszy.
Cena prenumeraty na kwartał 18 tysięcy rubli, na miesiąc - 6 tysięcy rubli.

PROGRAM TV na TYDZIEŃ

STRONA 8
Relaks
Rozrywka
Humor

NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków ● Rok wydania VI ● 24- 30 czerwca 1996r ● nr 25 (215)

PO DOBREJ PRACY - CZAS NA ODPOCZYNEK

Zakończyły się lekcje w naszych szkołach. Maturzyści powinni jeszcze zdawać egzaminy, a dla pozostałych uczniów nastąpiły długo oczekiwane wakacje. Jest więc powód do radości.

Z okazji zakończenia roku szkolnego w wielu polskich klasach odbyły się uroczystości, w których uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, rodzice i działacze ZP.

Uroczysty wieczór odbył się również w Średniej Szkole nr. 9 Brześcia. Tu utworzono cztery polskie klasy: od pierwszej do czwartej, w których uczyło się ponad 60 uczniów.

Obecni na uroczystości Anna Filipczyk w imieniu miejscowego oddziału ZP, Maria Sulima - w imieniu rodziców oraz Konsul Generalny RP w Brześciu Jerzy Rychlik i dyrektor szkoły Lubow Michalczyk gorąco pozdrawiali uczniów klas polskich z okazji zakończenia roku szkolnego, życząc im dalszych sukcesów w nauce i wesołych wakacji.

Zajęcia z uczniami prowadzą nauczycielki z Polski: w klasie pierwszej - Mariola Kowalska, w 2 klasie - Krystyna Sadowska, w 3 klasie - Walentyna Przybylska, w 4 klasie - Izabela Radzikowska. Porzuciły one czasowo ustabilizowane życie w kraju rodzinnym by dobrze nauczyć nasze dzieci mowy ojczystej. Właśnie to poświęcenie zostało wysoko ocenione przez obecnych na uroczystości, którzy gorąco dziękowali za ich przyjazd. Podczas rozmowy z dziennikarzem "Głosu", dyrektor szkoły L. Michalczyk m.in. podkreśliła, że w naszych warunkach nie było łatwo przybyłym nauczycielkom z Polski, lecz pracowały one sumiennie. Nauczycielka drugiej klasy pani Krystyna, z kolei podziękowała dyrekcji szkoły za miłą i przyjacielską atmosferę w szkole, dzięki czemu owocnie się pracowało.

-Na lekcjach zawsze było ciekawie - mówią czwartoklasiści Jurek Trzeciak, Sasza Puńko i Jurek Terpiłowski.



Swoją wiedzę języka polskiego uczniowie wszystkich czterech klas dobitnie zademonstrowali na szkolnej scenie podczas koncertu. Deklamowali oni wiersze i humoreski, śpiewali piosenki i tańczyli. Humor, śmiech, oklaski! I było jeszcze bardzo dużo żywych kwiatów - symbol dziecięcej wdzięczności nauczycielom i organizatorom nauki języka ojczystego. Co prawda, jak to podkreślali moi dorośli rozmówcy i dzieci, nie łatwo było się uczyć. Przychodziło się nieraz opanowywać cztery języki jednocześnie: polski, białoruski, rosyjski i angielski. Ale wszyscy są zadowoleni z wyników - i nauczyciele i uczniowie.

Na uroczystości była obecna kierowniczka Działu Oświaty Zarządu Głównego ZP Bożena Guziewicz. Opowiedziała ona zebranym o obecnym stanie nauczania języka polskiego na Białorusi, o budowie pierwszej polskiej szkoły w Grodnie, pozdrowiła obecnych z okazji zakończenia roku szkolnego, wyraziła wdzięczność nauczycielkom klas polskich i wręczyła wszystkim uczniom prezenty - książki, wśród których były słowniki polskie.

Zarówno rodzice jak i uczniowie niepokoili się o dalszy los nauczania języka polskiego. Na przykład, padały kilkakrotnie pytania, dotyczące losu byłej 4-ej klasy, czy będą jej uczniowie kontynuować naukę w piątej klasie w języku polskim. Miejscowy Oddział ZP, jak oświadczyła Anna Filipczuk, jest zdecydowany by piąta klasa była polską, dobiera kadrę nauczycielską.

Na uroczystościach wypowiedziano myśl, o tym, że rodzicom z Brześcia należy zadbać o przyszłą polską szkołę, tak jak to zrobili rodzice polskich klas w Grodnie. Zorganizowanie klas polskich, jak na początek, jest rzeczą dobrą, ale tymczasową. W szkole nr9 stworzono wszelkie warunki dla klas polskich. Ale stworzenie ich pracy w przepełnionej szkole, w której uczy się ponad dwa tysiące uczniów, jest bardzo trudnym zadaniem.

Ryszard KARACZUN

Na zdjęciach: nauczycielka Krystyna SADOWSKA; ciekawa książka; występują uczniowie.

Foto autora.





NA ZIELONE ŚWIĄTKI

Na Zielone Swiątki w Słonimiu dla dzieci, które uczą się języka polskiego było zorganizowane spotkanie. To prawdziwe święto dla dzieci zorganizował Zarząd Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP. Odbywało się ono w ogrodzie kościoła św. Andrzeja nad brzegiem rzeki Szczara.

Na święto przybyło dużo dzieci, ich rodziców i gości. Swoją obecnością uroczystości zaszczycili rektor kościoła NMP o.Grzegorz Góralczyk oraz siostry Renata i Elżbieta - Niepokalanki. W spotkaniu wzięła udział gość z Chicago pani Irena Kozłowska.

Imprezę rozpoczęła prezes Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP p. Leonarda Rewkowska, która powinszowała zebranych ze Świętem Zesłania Ducha Świętego i zakończeniem roku szkolnego. Z wielkim zapałem wystąpiły chór dziecięcy "Dobro i Pokój" pod kierownictwem p. Ludmiły Bogdan i zespół pieśni i tańca "Dzwoneczki" razem ze swoimi kierownikami p. Heleną Kotko, Natalią Bułygą i Olgą Liseczenko. Obecnym spodobały się polskie piosenki, tańce i wiersze. Dużo oklasków otrzymali ojciec i córka: Włodzimierz i Helena Czuryło. Ten rodzinny duet wykonywał polskie piosenki, akompaniując sobie na bajanie i skrzypcach.

Wszystkie dzieci otrzymały prezenty, a uczestnicy koncertu oprócz tego otrzymali jeszcze zabawki. Przy ognisku dzieci z apetytem częstowały się kiełbaskami z rożna.

Szczęśliwe i radosne dziecibawiły się, nawet drobniutki malutki deszcz nikomu nie przeszkodził. Na ogół był to cudowny dzień.

Takie imprezy wychowują poczucie piękna, tworzą i mnożą bezcenne bogactwa duchowe społeczności. Za ten udany dzień członkowie Zarządu Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP poszli podziękować panu Bogu do kościoła św. Andrzeja, gdzie przez księdza proboszcza o. Witolda Żelwetro została odprawiona uroczysta msza święta.

Janina PANKIEWICZ

Słonim

STUDENCI WYBIERAJĄ JĘZYK POLSKI

Opuścili Alma Mater pierwsi specjaliści w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych, którzy ukończyli Wydział Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Grodzieńskiego. 34 studentów pomyślnie zdało egzaminy państwowe i otrzymało dyplomy ekonomistów - menadżerów.

-Nasi absolwenci są dobrze przygotowani jako fachowcy - mówi zastępca dziekana wydziału prof. Li Czon Ku. - Posiadają dobrą wiedzę w dziedzinie ekonomii, prawa, języka angielskiego i, z wyboru, języka polskiego lub niemieckiego, umieją posługiwać się komputerem.

Oprócz obowiązującego języka angielskiego nauka drugiego języka obcego rozpoczyna się na trzecim roku. Z przyjemnością należy stwierdzić, że wielu studentów wybiera język polski. Stwarza to przed młodymi ludźmi dobre perspektywy, ponieważ stosunki gospodarcze z Polską rozwijają się co raz szerzej i młodzi fachowcy mają tu szerokie pole do działania.

Potwierdza ten wniosek fakt, że młodzi specjaliści nie mają problemów ze znalezieniem pracy. Niektórzy z nich podjęli pracę jeszcze w okresie studiów. Inni zaś stoją przed dylematem - której organizacji lub firmie zaoferować swe usługi.

Dla tych osób, które oprócz posiadanego zapragną uzyskać drugi dyplom o wykształceniu wyższym ekonomicznym na wydziale utworzono zaoczną formę nauczania. W tym roku prawo obrony pracy dyplomowej uzyskały 24 osoby.

Ryszard KARACZUN

WOŁANIE O POMOC

Do redakcji dotarł list od pana S., który apeluje o pomoc dla rodziny Backielewiczów zamieszkałej w rejonie lidzkim, wieś Minojty ul. Lidzkaja 24. W tej polskiej rodznie jest dwuletni synek Maksym, który ku rozpaczy rodziców od urodzenia cierpi na paraliż dziecięcy. Ojciec i matka nie są w stanie opłacić drogie leczenie dziecka. Czy zostanie na całe życie przykute cierpieniem do wózka inwalidzkiego?

Zwracamy się do ludzi dobrego serca o pomoc, którą należy kierować na adres: Filiał ASB "Bielarusbank" w Lidzie. Konto 6303000001518 kod 696 dla zaliczenia na rachunek 89313.

Odradzają się nasze tradycje

Z dawnych czasów u katolików zachował się piękny zwyczaj, cały maj, wieczorem we wsiach i miasteczkach, koło krzyża, odprawiać nabożeństwo ku czci Matki Boskiej. W czasach ateizmu zbierania się pod krzyżem na modlitwy były zabronione, a krzyże powalone. Chociaż modlić się publicznie było zabronione, ludzie zbierali się po domach na modlitwy. I tak przetrwały tradycje, które dzisiaj odradzają się.

Niedawno w miasteczku Uzda został postawiony nowy krzyż na przykościelnym cmentarzu.

26 maja w dzień Zesłania Ducha Świętego, krzyż ten został poświęcony. Bardzo uroczyście, z procesją, wyszli wierni z kościoła do krzyża ze śpiewem: "Pod twą obronę Ojcze na nebie". Ksiądz opowiedział ludziom o krzyżu, o Jego chwale, że wszędzie gdzie są katolicy, zawsze jest krzyż. I tu w tym miejscu, gdzie dziś stoimy też był krzyż, lecz go zniszczyli. Dziś stoi nowy, duży i będzie stał zawsze! Będzie stał, żeby ludzie mogli modlić się koło krzyża i żeby swoje radości i smutki wszyscy składali u stóp krzyża. Niech hołd dla Niego trwa na wieki! A każdy przechodzeń niech skłoni głowę przed krzyżem mówiąc: "Krzyżu na wieczne czasy bądź że pozdrowiony".

Za pośrednictwem "Głosu" pragniemy wyrazić szacunek i podziw naszemu czcigodnemu księdzu Jarosławowi Zarodzkiemu, który zostawił Ojczyznę i przyjechał na nasze tereny pracować, opiekując się i naszą parafią.

Iwona KIEDRYK

m. UZDA

UWAGA RODZICE!

Coraz więcej rodziców chce uczyć swoje dzieci w języku ojczystym. Dzisiaj mamy już ponad 70 podań do pierwszej klasy polskiej. Serdecznie zapraszamy rodziców zainteresowanych nauką dzieci w tej szkole. Podania do pierwszej klasy przyjmowane są w dziale Oświaty ZPB: ul. Dzierżyńskiego 32. Wszelką informację można uzyskać również telefonicznie: 72-00-62.

W KILKU ZDANIACH

❑16 czerwca odbyły się wybory prezydenckie w Rosji. W wyniku I tury wyborów żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów, dlatego na początku lipca odbędzie się II tura wyborów, w której wezmą udział Borys Jelcyn i Gennadij Ziuganow - kandydaci którzy zdobyli dotychczas największą ilość głosów.

❑W ciągu pięciu miesięcy br. na Białorusi wydobyto 775 986 ton ropy naftowej. Przewiduje się, że do końca roku wydobycie ropy osiągnie liczbę 1 mln 858 tys. ton - nieco mniej niż w roku ubiegłym z przyczyn technicznych.

❑Wg. stanu na 1 czerwca br. na Białorusi zanotowano 175 099 bezrobotnych.

❑Gabinet Ministrów RB podjął decyzję, dotyczącą powołania roboczej grupy w celu utworzenia na bazie Grodzieńskiej Fabryki Tytoniowej wspólnego przedsiębiorstwa z kompanią "Reynoldz Tobacco International" (USA).

❑43-letni terrorysta Aleksander Ziulkow wtargnął do przedszkola nr.511 w Mińsku i zatarasował się wziąwszy jako zakładników 15 dzieci i dwie wychowawczynie. Przestępca posiadał materiał wybuchowy o potężnej sile, ukryty w "neseserze". Dzięki działaniom oddziałów specjalnych terrorysta został unieszkodliwiony, a dzieci uratowane.

❑Wg. stanu na 1 kwietnia br. za granicami republiki zostało zatrzymanych 460 obywateli Białorusi, a 258 odbywało karę więzienia. Najwięcej - w Polsce: 339 zatrzymanych i 200 osób odbywało karę. Najczęściej spotykane przestępstwa - kradzieże aut i nielegalny handel alkoholem.

❑Na Międzynarodowym Konkursie "Piwo '96" w Soczi produkcja lidzkiego browaru uzyskała wysoką lokatę, zdobywając 3 srebrne i jeden medal brązowy. Ogółem w konkursie uczestniczyło 170 gatunków piwa z krajów WNP oraz Wschodniej i Zachodniej Europy.

❑W wyniku sytuacji zaistniałej na rynku walutowym zmniejszają się dostawy czekoladek "Snikers", "Baunti" i in. Mogą na tym skorzystać producenci białoruscy.

❑Znana białoruska pisarka Swietłana Aleksijewicz otrzymała nagrodę Kurta Tucholskiego, ufundowaną przez szwedzki Pen - Club.

❑Na IV Międzynarodowej Olimpiadzie Ekologicznej w Stambule uczniowie białoruscy odnieśli sukces. Uczeń gimnazjum w Mińsku Aleksiej Biezrucza zdobył złoty medal, zaś medale brązowe Nikołaj Mardinowski i Jurij Koczetkow (Mińsk). Nagrodę specjalną otrzymała grodnianka Lucyna Lubczyńska.

❑Polska Służba Graniczna nie zezwoliła w ubiegłym roku na wjazd do RP 66 tysiącom cudzoziemców.

OGŁOSZENIE

Poszukuję pracy w Polsce. Mam wyższe wykształcenie muzyczno - pedagogiczne.

Tel. w Grodnie - 44-59-31.
Prosić Ludmiłę.

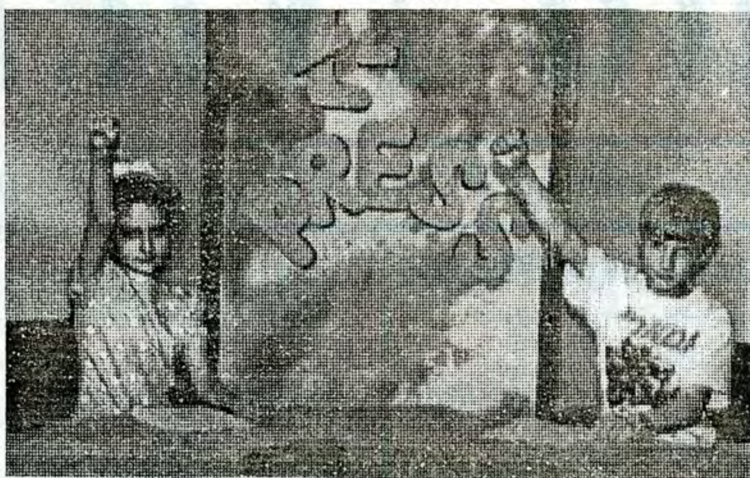
AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

"ŁOBUZIAK" NA WAKACJACH

Od listopada ubiegłego roku na antenie telewizji grodzieńskiej co miesiąc ukazywał się program dziecięcy w języku polskim "Łobuziak". Ta nazwa najbardziej spodobała się dzieciom, chociaż było dużo propozycji.

Pomysł takiego programu powstał w IV polskiej klasie w szkole Nr 3 w Grodnie. Współtwórczyniami "Łobuziaka" są nauczycielki Wiesława Sobiszek i Iwona Wasilewska. Bardzo rzadko się zdarza w telewizji (nie tylko w Białoruskiej), żeby koncepcja programu została zatwierdzona przez radę artystyczną w ciągu tygodnia. Trafiliśmy na dobry moment, gdy TV poszukiwała nowe pomysły i programy.

Dorośli tworzą koncepcję, piszą scenariusze, ale prawdziwymi gospodarzami "Łobuziaka" są dzieci. Program prowadzi 2 prezenterów: Maryna Rusak i Gienek Rebrow. Są oni największymi gwiazdami "Łobuziaka". Stwarzają miłą atmosferę w studiu, prowadzą program na luzie. Marynka marzy w przyszłości o studiach dziennikarskich i pracy w telewizji. Gienek współpracę z TV rozpoczął z ciekawości, bo interesowało go, jak tam jest wewnątrz. Ale z czasem bardzo mu się spodobało. Wiele zawodów w TV fascynuje go . Jaki wybierze - narazie nie wie.





Ważna część "Łobuziaka" - serwis informacyjny "Ł-press". Są tu różne informacje z życia szkolnego i imprez, kalendarz historyczny, ciekawostki ze świata, konkursy. Prezenterami "Ł-pressu" są Marianka Obuchowicz i Paweł Warenik. Marianka zawsze przygotowana i zdyscyplinowana. Traktuje swoją pracę bardzo poważnie. Po długich poszukiwaniach prezentera "Ł-pressu" został nim Paweł, który bardzo szybko został ulubieńcem telewidzów. W TV podoba mu się zawód kamerzysty, bo lubi poznawać ciekawych ludzi i ich pasje.

Do każdego programu reportaże przygotowywało dwóch reporterów. Tematyka była bardzo różna. Oto niektóre z nich: "Książka moim przyjacielem", "Na dzień babci i dziadka", "Sposób na naukę", "Szkoła naszych marzeń", "Tobie, mamo" i in. Ostatni "Łobuziak" ukazał się na początku czerwca. Prezenterzy programu pożegnali się z telewidzami w rytmie lambady na okres wakacji. Następne spotkanie będzie we wrześniu. A na razie łobuziakowcy poszukują sponsorów, żeby w programie było dużo konkursów i ładnych prezentów dla miłych telewidzów "Łobuziaka".

FANKA PROGRAMU "ŁOBUZIAK"

Na zdjęciach: **prezenterzy "Ł-pessu" Marianka OBUCHOWICZ i Paweł WARENIK; prezenterzy "Łobuziaka" Marynka RUSAK i Gienek REBROW.**

Fot. Michał ANISZCZENKO

Wiec protestacyjny w Wilnie



Niedawno władze litewskie przyjęły decyzję włączyć do miejskiego obszaru Wilna tereny rolnicze zamieszkałe przez Polaków. Ta decyzja uniemożliwia naszym rodakom w praktyce odzyskania ziemi w ramach reprywatyzacji, godzi w ten sposób w materialne podstawy bytu polskiej ludności Wileńszczyzny.

W Wilnie przed Parlamentem Litewskim odbyła się manifestacja zorganizowana przez Związek Polaków na Litwie i Akcję Wyborczą Polaków na Litwie. Był to trzeci z kolei protest polskiej ludności przeciwko szykanom władz Litwy. W manifestacji uczestniczyło ponad dwa tysiące mieszkańców Wileńszczyzny.

Na zdjęciach: **podczas manifestacji w Wilnie.**

Fot. Bronisława KONDRATOWICZ



POZDROWIENIA

Z okazji Imienin księdza Jana REJSZELA z całego serca dziękujemy Mu za jego ciężką pracę i trudy. Życzymy Mu dobrego zdrowia, wiele radości, szczęścia w życiu. Niech Pan Bóg kocha Cię dalej, da Ci sił w Twojej pracy duszpasterskiej. Bądź zawsze z nami.

W imieniu parafian

Maria BOHDZIEL

w. Skiersie

***

Komitet kościelny w imieniu całej parafii Międzyrzecze składa najserdeczniejsze życzenia imieninowe ojcu Janowi BOŃKOWSKIEMU proboszczowi naszej parafii, a także proboszczowi parafii Sulawicze. Ojciec Jan pracuje u nas duszpasterzem ponad 6 lat i za czas swej pasterskiej posługi okazał i okazuje nam tyle swego Serca, prowadząc nas do Boga, jak w życiu doczesnym tak i na wieczność. Rozumiemy, że praca kapłańska w naszych czasach i na naszych Ziemiach nie jest różami usłana, a jednak z Bożą pomocą przezwycięża On wszystkie trudności. Dlatego w dniu Jego Imienin prosimy Boga i Matkę Najświętszą aby użyczyli Ojcu Janowi - zdrowia i wielu spokojnych lat pracy w naszym kościele.

Komitet kościelny

***

Wdzięczni parafianie z Bielicy rejonu lidzkiego z okazji 15 - lecia kapłaństwa księdza proboszcza Tadeusza KACZANA życzą moc błogosławieństw Bożych, dużo zdrowia, długich lat życia oraz pomyślności w pracy duszpasterskiej.

Wierni parafianie

Jego Ekscelencja!
Najczcigodnieszy Arcybiskup
Tadeusz KONDRUSIEWICZ

Z okazji 15-lecia kapłaństwa wdzięczni ziomkowie parafii Odelskiej składają Ekscelencji najszczersze, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i obfitych łask Bożych na dalszą pracę.

15 lat kapłaństwa dziś obchodzisz
ten dzień pamiętny pośród życia dróg.
To dzień, gdy na tym wielkim
żniwie Cię postawił
świadczyć o zbawczych planach
Dobry Bóg.
Już wtedy,
leżąc krzyżem przed ołtarzem
świadczyłeś wielką wiarę
wszystkim nam
włożyłeś dłonie swe w Biskupie dłonie
i poprowadził Cię przez
życie Chrystus sam.
Arcybiskupem jesteś dzisiaj
z Bożej woli
wśród tych, skąd ateizmu fala szła
Królowa Apostołów zawsze z Tobą
jest Matką wszystkich ludów Matka Ta.
W ten dzień pamiętny
Tobie my życzymy
jak najmniej cierni i najwięcej róż.
Niech Cię ochrania,
strzeże, zawsze broni
Przewodnik i opiekun Anioł Stróż.
Niech wszyscy święci chwaląc
Boga w niebie
wzmacniają w wierze cię na dzień i noc
u Boga łask obfitych wypraszają
i błogosławieństw zdrój i siłę, moc.

* * *

W 13 rocznicę święceń Kapłańskich
wdzięczni parafianie parafii
Odelskiej życzą proboszczowi
Janowi KOZAKOWI dużo zdrowia,
Błogosławieństwa Bożego i obfitych
łask na tym wielkim żniwie.
Niech kapłańskie serce
bijąc z Bożym wraz
wytrwa w wierze, w prawdzie
w najtrudniejszy czas.
By przez życie krocząc
nocą w chłód i w znój
miał w opiece ciebie
wielki parton Twój.
Niechaj z Ostrej Bramy
od Maryi blask
Ci oswieca drogę
daje morze łask.
Zapach kwiatów polnych
od porannych zórz
przyjmij od nas wszystkich
jako bukiet z róż.

Kochający parafianie z Odelska

PODZIEKOWANIE

My, Sybiracy m. Lidy serdecznie dziękujemy pani Klarze ROGALSKIEJ i członkom Stowarzyszenia Sybiraków w Białymstoku za pamięć i troske o nas. Dzięki waszej pomocy udało nam się zwiedzić Częstochowę, uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę. Wszyscy pamiętamy każdy szczegół naszego pobytu w tym świętym miejscu. Życzymy aby Matka Boska Częstochowska obdarzyła wszelkimi łaskami tych ludzi, którzy troszczą się o nas.

Helena GIEBIEŃ
prezes Stowarzyszenia
Sybiraków m. Lidy

PRZERWALI... PROWOKATORA

W maju w Witebsku odbyła się Konferencja naukowo - praktyczna o sprawach mniejszości narodowościowych. Wysłuchano prawie 30 wykładów naukowców, przedstawicieli mniejszości narodowościowych, gości z zagranicy: Niemiec, Polski, Ukrainy, Rosji. Związek Polaków reprezentował p. Tadeusz Malewicz, wiceprezes ZP.

I znów jak od lat, te same wypowiedzi i pytania, stawiane przez tych samych ludzi, przeważnie z rosyjskiego Towarzystwa "Ruś": nie jesteście Polakami, skąd na Białorusi Polacy, agresywność kościoła katolickiego wobec prawosławnego itp.

Przedstawicielka "Rusi" p. Taraziewicz wypowiedziała "mądrą" myśl, że nie ma takiego narodu jak Białorusini, że to są rdzenni Rosjanie, których jezuici przerobili na Białorusinów, których ona uparcie mianowała Litwinami. Według p. Muzy język białoruski jest sztuczny i dzięki wysiłkom komunistycznej Partii i Rządu Sowieckiego po wojnie za pomocą radia, a zwłaszcza telewizji udało się przywrócić historyczną sprawiedliwość i nawrócić synów marnotrawnych - Białorusinów na język rosyjski. Bzdurny i godzący w poczucia narodowe Białorusinów "naukowy" wykład gdzieś na 14 minucie został przerwany przez oburzonych, obecnych na sali, świadomych Białorusinów, choć przedstawiciele "Rusi" i "Soboru Słowiańskiego" domagali się głośno i wyzywająco dalszego ciągu wykładu. Mało brakowało, a wezwano by milicję - taki tymult może powstać przez jednego prowokatora.

Wielka szkoda że rosyjską mniejszość na Białorusi reprezentują ludzie o poglądach skrajnych, usługujący podburzać społeczeństwo do różnego rodzaju podejrzeń i posądzeń. Takie działania i wypowiedzi w innych krajach, jak również w Rosji są uważane za antykonstytucyjne i są karane. Wyobrażam sobie, gdyby coś podobnego powiedział Polak, przedstawiciel ZPB, to by powstał skandal na cały kraj, zaś w danym wypadku - cisza. Czy milczenie to znak zgody?

Anatol JAKOWLEW

WITEBSK

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

Polak lat 35, kawaler, wzrost 1.74cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 1.64 do 1.74cm, ładna blondynka, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesoła i o łagodnym charakterze, gospodarna, nie paląca papierosy i nie pijąca alkoholu, kochająca dzieci oraz gotowa do założenia dobrej rodziny w Sydney.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) przysyłać na adres gazety zaznaczając na kopercie: Henryk Alpinowicz - Ogłoszenie Matrymonialne.

SPOŁECZEŃSTWO

OKNO NA LITWĘ

Do 1991r. o litewskiej granicy mieszkańcy Grodna pamiętali tylko symbolicznie. Zresztą jej i nie było. Bywało mignie na 36 kilometrze od Grodna schowany wśród zieleni masywny drogowskaz "Litewska SRR". I wszystko... Rybacy podążali dalej w jednym kierunku, amatorzy zbierania grzybów - w drugim, a główna masa mieszkańców Grodna podążała do pierwszego litewskiego miasta Druskininkai na zakupy aromatycznego chleba, sera, kiełbas, taniego drobiu, ryb, konserw i wyborowych win... Natomiast śpieszący w przeciwnym kierunku potok litewskich samochodów osobowych i autobusów podążał do wszystkich rejonów Grodzieńszczyzny i nawet jeszcze dalej na zakupy tanich artykułów przemysłowych. Tak było. I uważano to za rzecz normalną.

Gorzej wyglądały sprawy z odpoczynkiem na kurortach Litwy. I cały problem polegał nie na drożyźnie "putiowok - kursowok", a na ich deficycie. W sanatoriach druskiennickich, zwłaszcza takich jak "Białoruś", "Egle" zazwyczaj odpoczywało średniej warstwy stołeczne naczalstwo, a późną jesienią i przez całą zimę hulali tam przewodniczący kołchozów, rozpieszczając przy tym personel.

Ale oto wychodzi ze składu ZSRR Litwa, a śladem za nią "paradują" na defiladzie suwerenności wszystkie republiki byłego Związku. Wytyczono granice. Na początku symboliczne, a dziś niczym one się nie rożnią od granicy zachodniej. Nie wiem jak na tym skorzystali politycy, ale prostym ludziom z tego powodu zaczęło się żyć gorzej. Naruszyły się nie tylko zwykłe stosunki, lecz coś więcej. Powstał problem jak odwiedzić mogiły osób bliskich, jak odwiedzić krewnych i przyjaciół oraz cały szereg innych problemów, które zaistniały w związku z ustaleniem granicy. Tego nie ma w żadnym z cywilizowanych krajów.

Co robić dalej?

Gdy powstaje próżnia oczekiwania, może się ona zapełnić niewiadomo czym. Praktycznie zostały zerwane stosunki służbowe pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowymi. Szczególnie odczuwają to pracownicy branży rolniczej, którzy dzielili się doświadczeniem, pomagali sobie wzajemnie w okresie zbierania plonów. I tym nie mniej żadna ze stron dotychczas nie zrobiła ani jednego kroku naprzeciwko sobie.

Ale jest w Grodnie na razie jedyny przykład tego, jak należy po nowemu odradzać naruszone stosunki, a nie "braterską przyjaźń narodów". Odradzać tak, by była z tego wzajemna wygoda i pożytek dla ludzi. I kto by mógł pomyśleć, że dokona tego przedsiębiorstwo "Ekspresstech", które powstało na ruinach Rady obwodowej Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów (WOIR).

-Ideę dotyczącą odrodzenia kontaktów z uzdrowiskiem Druskienniki podrzucił mi kierownik Oddziału Obwodowego Funduszu Zdrowia Anatolij Soroka, - mówi dyrektor "Ekspresstechu" Aleksander Usolcew.

Nawiasem mówiąc, już nie jeden dziesiątek lat pracują oni w związkach zawodowych. A przecież niegdyś związki zawodowe Grodzieńszczyzny i Litwy razem wspaniale zajmowały się uzdrowianiem ludzi. Czy nie warto spróbować znowu?

Aleksander Usolcew, były sekretarz Rady WOIR, znany w Grodnie obrońca miejscowych racjonalizatorów i wynalazców. On to właśnie zaczął "wdrażać się" w sąsiednim kraju. I nieźle mu to idzie. Został zrozumiany w litewskiej ambasadzie. I oto już "Ekspresstech" otwiera w Grodnie punkt korespondencyjny ambasady litewskiej z ekskluzywnym prawem wyrabiania wiz wjazdowych na Litwe oraz wiz tranzytowych do obwodu kaliningradzkiego (Federacja Rosyjska). Nieco później Usolcew otwiera filię punktu korespondencyjnego w Mińsku, z którego usług oprócz mieszkańców białoruskiej stolicy korzystają również Rosjanie i Ukraińcy.

Widząc przed sobą solidnego, godnego zaufania partnera, lekarze uzdrowiska Druskienniki, wchodzący w skład Zjednoczenia Sanatoriów, mianują Usolcewa swoim przedstawicielem w Grodnie, oferując mu bardzo ważną taryfę ulgową - "Ekspresstech" ma prawo dowozić pocjentów na leczenie i odpoczynek do Druskiennik i innych uzdrowisk litewskich na podstawie paszportów wewnętrznych, a nie zagranicznych. Zaistniała możliwość wozić na odpoczynek mieszkańców innych państw. Dzięki firmie Usolcewa odpoczywali w Druskiennikach nie tylko obywatele krajów WNP, ale również Niemcy, Polacy, obywatele Izraela. Ci ostatni to byli mieszkańcy Grodna, którzy wyjechali na ziemię obiecaną w okresie tzw. "pierestrojki".

Kto nie był w Druskiennikach od roku 1991 ten dziś z trudnością je pozna. Miasto się zmieniło. Wszędzie panuje cisza. Nie ma szumnego bazaru, ponieważ ceny na produkty są niższe niż u nas. Po mieście zamiast ŁAZ - ów kursują komfortowe autobusy "Mercedes". Prawie na każdym kroku napotkać można bar, przytulną kawiarenkę, restauracyjkę albo bistro. Obsługa nie gorsza niż np. w Niemczech. Litwin o średnich zarobkach woli nieraz zjeść obiad w kawiarni lub restauracji aniżeli w domu, ponieważ, na ich miarę, nie kosztuje to drogo.

Mały biznes prywatny stoi na wysokim poziomie i przynosi zyski. Złożyliśmy z A.Usolcewym wizytę prywatnej dentystce Wirgilii Szniukszta. Posiada ona wspaniały sprzęt, niemałą klienturę, w ciągu kilku dni może wykonać tyle zabiegów, ile w Grodnie nie wykonają w ciągu miesiąca. A co najważniejsze zajmuje się profilaktyką zachorowań. My jeszcze do tego tylko się zbliżamy, a u p. Wirgilii jest pełno pacjentów - uczniów miejscowych szkół.

Złożyliśmy również wizytę naczelnemu lekarzowi sanatorium "Niamunas" Algirdasowi Dieszczerasowi. Na początku rozmowy zaznaczył on, że kryzys w leczeniu sanatoryjnym, który ogarnął Druskienniki od 1991r. został przezwyciężony już w roku ubiegłym. Obecnie sanatorium jest całkowicie zapełnione. I przede wszystkim skorzystali z usług sanatorium obywatele polscy, którzy stanowią 60% ogółu kuracjuszy. A to oznacza, że koszta pobytu na uzdrowisku, które świadczy usługi na europejskim poziomie, zadawalają naszych sąsiadów. Nawiasem mówiąc, już wkrótce Związek Sanatorium Druskiennik stanie się członkiem Zachodnioeuropejskiego Związku Sanatoriów i Pensjonatów.

Pan Dzieszczeras wyraził ubolewanie, że nie ma kontaktów ani z Republiką Białoruś, ani z obwodem grodzieńskim na poziomie związków zawodowych i jedynie firma "Ekspresstech" odpowiada mu jako partner.

Po zajęciu trwałego miejsca na litewskim rynku usług, Usolcew zaczął analizować jakie jeszcze problemy naszej służby ochrony zdrowia można rozstrzygać u naszych sąsiadów. Wyszedł on na sanatorium matki i dziecka "Saulute". W tym unikalnym na Litwie i byłym ZSRR zakładzie uzdrowiskowym leczą dzieci w wieku od półtora do 16 lat, które cierpią na tak straszne choroby jak dziecięcy cerebralny paraliż, urazy systemu nerwowego i wegetodystonie. Unikalność sanatorium polega na tym, że tu oprócz kuracji odbywa się indywidualne nauczanie matki i jej chorego dziecka metodyce zabiegów kuracyjnych. Pragnę dodać, że ta kategoria dzieci jest dowożona do sanatorium przez "Ekspresstech" bezpłatnie. Wiele rodzin. w których są dzieci o takim charakterze zachorowań, już skorzystało z uzdrowiska, a wyniki przeszły wszelkie oczekiwania.

W ubiegłym roku rząd litewski podjął bardzo humanitarną decyzję, na mocy której można uzyskać w trybie uproszczonym wizy wjazdowe (jedno - i wielokrotne) osobom chorym i osobom im towarzyszącym, które udają się do kliniki Kardiologicznej Uniwersytetu Wileńskiego na badania lekarskie lub operację. Wiele osób nie wie o tym, że ta klinika jest jednym z trzech ośrodków naukowych byłego ZSRR, który nie tylko zachował kadrę fachową i dorobek noukowy lecz znacznie je pomnożył. Kierownik kliniki, uczony o światowej sławie prof. Swiridis wraz ze swymi kolegami robią najbardziej skomplikowane operacje na sercu. Dzięki tym ludziom już niejeden mieszkaniec Białorusi powrócił do normalnego życia. Co prawda operacje te są kosztowne, jednak są one dwu - trzykrotnie tańsze niż w Moskwie lub Niemczech. Usolcew był w tej klinice, spotykał się z prof. Swiridisem, odbył rozmowy w ambasadzie litewskiej i dziś jest gotów pomóc każdemu, kto cierpi na schorzenia serca.

W małym biznesie zdarza się nieraz tak. Zauważył ktoś że sąsiad osiągnął sukces i zaczyna sam oferować podobnego rodzaju usługi. Dlatego pojawiły się u nas dziesiątki firm turystycznych o wątpliwej reputacji. Aleksander Usolcew ma "węch" na tych, którzy próbują zająć się oferowaniem usług o podobnym jak on charakterze. Ale on prowadzi uczciwą grę, zdobył autorytet u Litwinów. Dziś odradza on zapomniany już szlak do uzdrowiska Pałanga, do którego niegdyś tylko z Grodna latem w wolne dni wyjeżdżało do 20 autobusów. Wie on dobrze, że grodnianie będą tam mieli lepsze samopoczucie niż na południu, że poniosą mniejsze koszty, a otrzymają usługi o wyższym standarcie.

Niedawno miasto Druskienniki otrzymało rangę rezerwatu biologicznego, chroniącego człowieka przed skutkami katastrofy w Czarnobylu. Na Białorusi istnieje tylko jedna biologiczna kopuła -Puszcza Białowieska. O tym należy pamiętać, gdy wybieramy się na odpoczynek.

Dla zainteresowanych podaję telefon firmy "Ekspresstech" i jednocześnie punktu korespondencyjnego Ambasady Litewskiej na Białorusi: 44-23-98, 44-21-33.

Nikołaj SZŁYK

NA KOGO ZWALIMY SWOJE GRZECHY?

Z dokładnością co do roku ustalono, kiedy na Grodzieńszczyźnie pojawili się pierwsi Tatarzy; wiadomo także, kiedy tu osiedlili się Żydzi, Niemcy i inne mniejszości narodowościowe. W odróżnieniu od tych poważnych diaspor, Litwini na Ziemi Nadniemeńskiej są narodowością rdzenną - oczywiście, nie jedyną, ponieważ do tej kategorii należy także zaliczyć Białorusinów i Polaków. W wyniku czego na naszej ziemi jest kilka jej "prawowitych" gospodarzy, co może być zarówno szczęściem, jak i, niestety, także nieszczęściem...

Daleko poza granicami obwodu znana jest kolonia litewska w Pelasie rejonu werenowskiego. Pracowici, głęboko religijni pelascy Litwini zachowali w ciągu stuleci pomimo prześladowań swój język i obyczaje przodków. Właśnie głębokie tradycje katolickie dodawały im sił - dziwne to i gorzkie, że właśnie teraz w tym fundamencie zarysowało się pęknięcie!

W szczytowym momencie "pierestrojki", w końcu lat 80-tych, Pelasa stała się obiektem bacznej uwagi wileńskich sił patriotycznych. Właśnie stamtąd do Pelasy zaczęli często przyjeżdżać goście z koncertami, z litewskimi książkami. A pewnego pięknego wieczoru przyjechali na czele z wybitnym dyrygentem Cydzikasem (znanym z ciągłych głodówek, jak i z tego, że w Moskwie spacerował po Placu Czerwonym niby Chrystus z olbrzymim drewnianym krzyżem), przywieźli ze sobą składany domek, coś w rodzaju domku ogrodowego, i w ciągu jednej nocy w pobliżu kościoła, w którym kołchoz remontował traktory, urządzili kaplicę. Ówczesnym władzom białoruskim starczyło rozumu i wkrótce budynek kościoła zwrócono wiernym. W szybkim tempie ludzie odbudowali zdemontowany budynek i dziś kościół wyglądem przypomina przepięknego białego łabędzia. Jest ksiądz, Litwin, Kastitis Kryszcziukajtis.

A obok kościoła wzniesiono piękny współczesny budynek litewskiej szkoły. Wszystko to razem z domami mieszkalnymi księdza i nauczycielki tworzy cieszący oko zestaw. Podobnego nie znajdziesz nigdzie w szerokiej okolicy.

Niestety, jakiś czarny kot przebiegł drogę pomiędzy księdzem Kastitisem i dyrektorem szkoły Pietronele Brazauskienie. Nawiasem mówiąc, w obozie przeciwników księdza znalazło się wielu innych szanowanych i wpływowych Litwinów z Pelasy. Walka rozpętała się na całego. Zaczęto stosować zarówno drobne szpilki (nie wiadomo dlaczego podążające do kościoła kondukty pogrzebowe zaczęły jeździć przez boisko szkolne, strasząc bawiące się podczas przerwy dzieci), jak i pisać zażalenia do urzędów wysokich instancji. Dziwna rzecz, ale ksiądz - Litwin stał się wrogiem właśnie litewskiej części mieszkańców Pelasy! Polską część on zadawala:

- Na kolanach gotów prosić: nie ruszajcie księdza, lepszego nam nie trzeba! - mówił, na przykład, pewien wierzący Polak, traktorzysta kołchozu "Zaria" Jan Kozakowski.

Na nieszczęście "ruszać" jedni drugich nie zaprzestali. Oto ostatnia nowina: pewien członek litewskiego parlamentu oraz pewien doradca rządu (na Litwie jest taka posada) zwrócili się do Ministerstwa Oswiaty z propozycją by dla zachowania spokoju zwolnić dyrektora szkoły! Ministerstwo odłożyło rozstrzygnięcie tego problemu, ponieważ nie ma sensu zmieniać dyrektora w końcu roku szkolnego. Ale któż może przewidzieć, co się wydarzy później...

Należy stwierdzić, że właśnie dzięki staraniom pani Pietronele szkoła ta na zazdrość wszystkim pomyślnie żyje.

Przed przyjazdem do Pelasy pani Brazauskienie zajmowała odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Oświaty Litwy, posiada zarówno doświadczenie jak i stosunki... Prezes obwodowego litewskiego stowarzyszenia kulturalno - oświatowego Algimantas Dirginczius na serio uważa: odejście pani dyrektor doprowadzi do tego, że ta wzorowa szkoła przekształci się w zabiedzoną wiejską szkółkę z nieokreślonym językiem wykładowym.

Ale oderwijmy się nieco od tematu. Nieporozumienia pomiędzy, powiedzmy tak, władzą duchowną i świecką zawsze miały miejsce. I nie tylko w okresie szatańskich rządów bolszewików. Przypomniała mi się ciekawa historia, która się wydarzyła niedaleko od Pelasy, w Wasiliszkach. Jest tam rodowe gniazdo Iwanowskich. Jako ostatni opuścili go trzej rodzeni bracia, trzej profesorowie: Jerzy, który był senatorem polskim w okresie międzywojennym; Wacław, działacz białoruski, który odkrył i wyprowadził "w ludzi" Jankę Kupałę, w 1943r. był burmistrzem Mińska, został zamordowany w bardzo tajemniczych okolicznościach; Tadas, akademik litewski. Trzej rodzeni bracia - trzy narodowości! Ale nie o to chodzi: otóż pradziad tej wspaniałej rodziny Tomasz Iwanowski jeszcze za czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego proboszcza Wasiliszek... wychłostał rózgami! Groziła mu za to kara śmierci, której pan Tomasz zdołał uniknąć dzięki ogromnym łapówkom... Po upływie stu lat, w końcu ubiegłego wieku, jeden z Iwanowskich publicznie znieważył księdza z Wasiliszek, Sakałauskasa, nawiasem mówiąc, Litwina. Inni obywatele ziemscy zmusili grubianina do przeprosin; ten padł na kolana, ucałował księdza w rękę, następnie wstał i, otrzepując kurz z kolan, rzekł: ale jednak jesteś świnią, ojcze!

Zrozumiecie państwo, że ludzie, szczególnie osoby wykształcone, nigdy nie uważali księży za osoby nieomylne, niedotykalne. Różnego rodzaju starcia - konflikty można znaleźć w każdej parafii.

Lecz ta nie jest każdą! Rozmawiałem ze starymi mieszkańcami Pelasy - wyrażali oni swe myśli w dobrym chociaż nieco staromodnym języku litewskim. Natomiast ludzie młodzi, szczególnie najmłodsi rozmawiają w sposób mętny i najczęściej przechodzą nie na język polski, ani na rosyjski, a na smutnej sławy "trasiankę" - ani to siano, ani to słoma... Nie będzie litewskiej szkoły z prawdziwego zdarzenia w Pelasie - nie będzie przyszłości u tej diaspory.

Szczególnie jest przykro, że konfrontacja nosi wyraźnie polsko - litewski charakter. Dla każdej ze stron zwycięstwo odniesione w tej walce będzie zwycięstwem Pyrrusa. Jak się mówi, szatan nie śpi. Jeszcze jakoś można zrozumieć (ale nie wybaczyć) konflikty religijne, kiedy nienawidzą się wierni należący do różnych wyznań. Ale gdy katolik nienawidzi katolika!

I gdy wspólny pasterz duchowy czemuś staje po stronie jednych, nie znajdując zrozumienia wśród drugich, przecież swoich!

Myślę że swą czarną rolę odegrała tu niedawno ustalona granica, której tu nigdy nie było w ciągu ostatniego tysiąca lat. Czcze rozmowy! I ma to znaczenie chyba tylko dla tych, kto zna historię tylko zaczynając od 1917 roku... A z punktu widzenia ostatniego tysiąclecia ta granica jest minutą słabości polityki... Jak żyliśmy niegdyś, tak żyć będziemy przez wszystkie przyszłe stulecia. Jeżeli głów nie potracimy! Dlatego, że już teraz zaczynamy tracić - oto mamy rozłam w Związku Polaków Litwy, już tam oprócz Związku pojawił się jakiś "kongres"; nie zawsze dzieje się dobrze i w naszym Związku Polaków na Białorusi... Zebrali się trzej Litwini i zorganizowali cztery partie i jeszcze pięć frakcji na dodatek... Białoruskie siły patriotyczne rozbiły się na BNF, Hromadę, Prawy Rewanż i Bóg wie na co jeszcze.

A siły szatańskie radośnie zacierają dłonie: wykłócajcie się i kąsajcie się, przyjdą nasi, my wam jeszcze pokażemy!

Widać nawet gołum okiem, że rozłam mniejszości narodowościowych ma charakter zorganizowany: ktoś tym wszystkim zręcznie kieruje. Wniosek naprasza się sam...

- My tut ni pri czom! - zdecydowanie oświadczył pewien oficer obwodowego KGB. I pomyślawszy wyraził przypuszczenie - możet, Moskwa?..

Jak to dobrze że istnieje Moskwa, w przeciwnym przypadku należało by ją wymyślić. Inaczej na kogo byśmy zwalili wszystkie swoje grzechy, swoją nieudolność?

"Moskwa", wydaje mi się, jest naprawdę w to zamieszana. Ale nie tamta, tam daleko na Wschodzie, lecz ta, która jest w każdym z nas. I tkwi w nas mocno!

Leonas DAUGIEŁA

CZŁOWIEK I WIARA

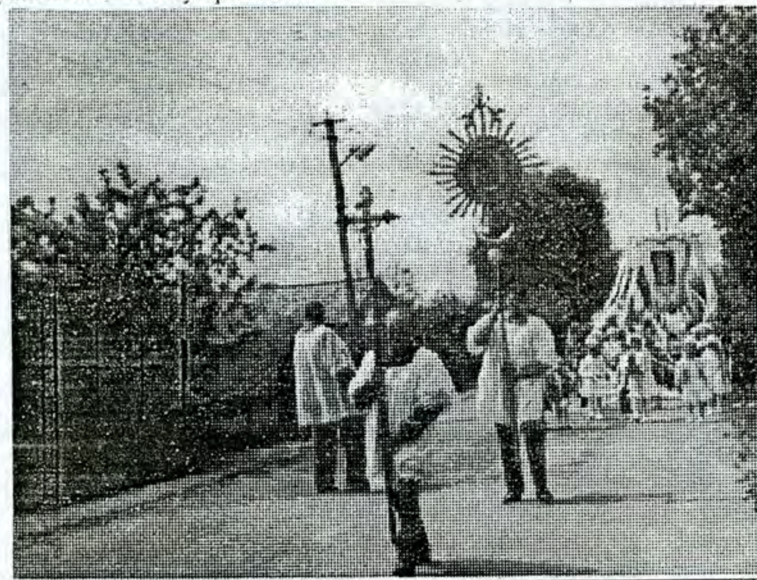
UROCZYSTOŚĆ W KWASÓWCE

Na Zielone Świątki w parafii Kwasówka po sześćdziesięciu dwu latach odbyła się wielka uroczystość, spotykaliśmy czcigodnego księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza.

Był dzień pochmurny i deszczowy, ale to nie powstrzymało ludzi wierzących z bliskich i dalekich miejscowości. Pierwsze spotkanie na szosie Grodno - Nowosiółki na początku parafii Kwasówka. Zebrało się mnóstwo ludzi z kwiatami, kamerami i aparatami fotograficznymi... I oto ukazał się biały samochód z księdzem biskupem. Po powitaniu dostojnego gościa ruszyliśmy do Kwasówki.

Spotkanie przy nowopostawionym krzyżu z wiernymi parafii Kwasówka i księdzem proboszczem Lechem. Po poświęceniu krzyża przez księdza biskupa procesja ze śpiewem udała się do kościoła. Ksiądz biskup poświęcił obok kościoła dwie nowe figury św. Kazimierza i św. Maksymiliana Kolbe. W kościele zostały poświęcone dwie tablice marmurowe zmarłych księży Władysława Murewskiego i Jana Żytkiewicza, którzy pracowali w parafii Kwasówka.





Rozpoczęła się msza św. celebrowana przez księdza biskupa, kościół był wypełniony po brzegi, wiele osób modliło się na zewnątrz świątyni. Udzielono sakramentów bierzmowania. Wysłuchano bardzo ładnego kazania wygłoszonego przez księdza Romana. Na zakończenie ksiądz biskup wygłosił kazanie i udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym na tej uroczystości. Było wesoło na duszy i sercu nam wszystkim.

Stanisław BYK
Prezes Kwasowskiego Oddziału ZP

Na zdjęciach: **spotkanie ordynariusza diecezji grodzieńskiej księdza biskupa Aleksandra KASZKIEWICZA;podczas procesji. Fot. autora.**

PROMYKI MARYI

Krótka letnia noc nad Niepokalanowem. Jeszcze zdaje się słychać dźwięki melodii trębacza, który każdego wieczoru gra hymn ku czci naszej opiekunki na wieżyczce bazyliki, a już ze świtem budzi się niezliczone ptactwo i swym świergotem napełnia okolice. Wnet do tego dołącza się gwar licznej dziatwy, bo już wczesnym rankiem przyjeżdżają pierwsze pielgrzymki z całej Polski. W końcu maja Niepokalanów gościł uczestników corocznego Festiwalu Filmów Katolickich z różnych stron świata.

Patronem tej tak potrzebnej imprezy jest Święty Maksymilian Maria Kolbe, pomnik którego wzniesiony w setną rocznicę jego urodzin stoi już na kościelnym dziedzińcu, jakby witając każdego. Obok - muzeum i ludzie swój pobyt w tym sanktuarium zaczynają od zwiedzania tej izby pamięci. Skromne, nawet ascetyczne to muzeum, jak i całe życie wielkiego męczennika. Od wczesnych lat był gorącym czcicielem Najświętszej Maryi Panny, w 1917 roku w Rzymie zapoczątkował ruch maryjno - apostolski - Rycerstwo Niepokalanej. W latach 1922 - 27 żył i działał w Grodnie, wydając pismo "Rycerz Niepokalanej". Potem jego staraniem powstaje klasztor Niepokalanów niedaleko Warszawy. 19 września 1939 roku wszyscy mieszkańcy klasztoru, razem z gwardianem o.Maksymilianem, zostają wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Po krótkim zwolnieniu gestapo ponownie aresztuje Kolbe. 14 sierpnia 1941 roku w Oświęcimiu zostaje zamordowany, oddając swe życie za współwięźnia skazanego na śmierć.

Wzruszające są świadectwa i dokumenty tego niezwykłego muzeum, o wszystkim nie da się opowiedzieć, ale jeden fragment chcę przytoczyć całkiem. Brunon Borgowiec pod przysięgą 31 października 1946 roku złożył oświadczenie:

"Byłem więźniem w Oświęcimiu i musiałem czyścić cele śmierci, również bunkier o. Maksymiliana Kolbe, franciszkanina. W tym bunkrze znajdował się o. Kolbe do naga rozebrany i czekał na śmierć głodową. W celi nie było okna. Zaduch był straszny, posadzka cementowa, żadnego umeblowania, tylko wiadro na potrzeby naturalne. Ojciec Kolbe nigdy nie narzekał. Głośno się modlił, tak, że i jego współtowarzysze mogli go słyszeć i razem z nim się modlić. Ojciec Kolbe umarł po dwóch tygodniach 14 sierpnia 1941 roku. Ponieważ to konanie jego SS - manom za długo trwało, został zastrzykiem kwasu karbolowego zgładzony. Ojciec Kolbe miał ten dar, że umiał pocieszyć ludzi. Współwięźniowie narzekali i w rozpaczy krzyczeli i nawet przeklinali. Po słowach o. Maksymiliana Kolbe jednak uspokoili się i pogodzili się z ich strasznym losem. Gdy miałem ciało o.Kolbe z celi wynieść i drzwi otworzyłem, podpadło mi, że o. Kolbe siedział na posadce oparty o ścianę i miał oczy otwarte. Jego ciało było czyściutkie i promieniowało. Każdemu podpadła by ta pozycja i każdy sądził by, że to jakiś święty. Jego twarz oblana była blaskiem pogody. Ciała innych więźniów zastałem leżące na posadce, ubrudzone i o zrozpaczonych rysach. Wzrok O. Kolbe był zawsze przenikliwy. SS - mani go znieść nie mogli i krzyczeli: "Schau auf die Erde, nicht auf uns" (patrz na ziemię, nie na nas). Pewnego razu podziwiając jego męstwo za życia i zachowanie się, SS-mani mówili między sobą: "So cinen, wie diesen Pfaffen haben wir heir noch nicht gehabt. Das muss ein ganz ausergoew„hnlicher Mensch sein" (takiego klechy jak ten nie mieliśmy tu jeszcze. To musi być nadzwyczajny człowiek)."

O.Maksymilian zostaje kanonizowany przez papieża Jana Pawła II - 10 października 1982 roku. Dzisiaj ruch zapoczątkowany o. Kolbe, ruch maryjny szerzy się na wszystkich kontynentach świata, zapalając promyk nadziei dla ludzi szukających drogi do Boga, zbawienia.

W 1986 roku, w czasach prześladowań i szykan Kościoła odbył się pierwszy Festiwal Filmów Katolickich, od 1993 roku staje się on międzynarodowym, otwartym dla wszystkich twórców, którzy chcą głosić wiarę i boską miłość. Katolicki festiwal jest, bodajże, nie podobny do innych: tu panuje atmosfera życzliwości i szczerości, tu nawiązują kontakt ludzie nie tylko rzymsko - katolickiego wyznania, tu się mówi o ewangelizacji świata, bo samo pojęcie katolicki znaczy - powszechny. Jest tu rzeczą normalną uhonorowanie dzieł dobrych, nie zważając jakiej wiary są autorzy, a propos, o to się tu nikt nie pyta. Grand Prix tym razem podzielili rosyjski obraz "Bóg jest miłością", wzruszająco ukazując świadectwa wiary i miłości chrześcijańskiej oraz polski dokument "Hospicjum" opowiadający o cierpieniach i śmierci w wymiarze sacrum.

Świat, szczególnie teraz, potrzebuje dobra, mądrości i pokoju, a filmy Festiwalu w Niepokalanowie są skierowane aby przybliżyć te wartości ludziom, dać otuchę i nadzieję na zbawienie. 49 konkursowych realizacji - to urzekająca panorama współczesnego świata, świata trwogi i cierpienia, przekonań i głębokiej wiary.

W tym roku auditorium Festiwalu było znacznie poszerzone. Dokładnie w 77 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę - 11 listopada 1995 r. - zaczęła nadawać swój program TV Niepokalanów. Marzenie o.Maksymiliana o użyciu telewizji dla sprawy Niepokalanej spełniło się. I chociaż na razie zasięg odbioru jest niewielki, to jest nadzieja, że sprawa przyznania koncesji nadawania religijnych audycji na cały kraj będzie załatwiona pozytywnie, a to znaczy, że TV Niepokalanów dotrze i do zachodnich regionów Białorusi.

Szybko minęły miłe festiwalowe dni napełnione spotkaniami z gośćmi z różnych państw, kontynentów. Mówiliśmy o wartościach zawartych w filmach i dziełach telewizyjnych, rozważaliśmy nad tym co trzeba zrobić, żeby dotrzeć z tą prawdą do wszystkich ludzkich serc. I niech nam zawsze towarzyszą słowa św. Maksymiliana: "Zdobyć cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną".

Ryszard JASIŃSKI
nasz korespondent

DZIEKAN SŁONIMIA

Mija dziesiąta rocznica od chwili, gdy przybył do naszego prastarego Słonimia ksiądz Witold Żelwetro. Za tak krótki czas odbudował i otworzył on 12 kościołów: w Słonimiu dwa kościoły, a także kościoły w Sielawiczach, Dziewiatkowiczach, Międzyrzeczu, Zelwie, Radziłowszczyźnie, Rudzie Jaworskiej, Dereczynie, Łukonicy. Zbudował także nowy kościół drewniany w Podwielikiem. Oprócz tego odbudował dwie kaplice. Wymagało to wiele trudu i poświęcenia.

Jednocześnie nasz kapłan zawsze znajduje czas by porozmawiać z ludźmi, nauczać dzieci i pełnić wszystkie obowiązki kapłańskie.

Z okazji dziesiątej rocznicy pracy duszpasterskiej na Ziemi Słonimskiej naszego ukochanego kapłana życzymy Mu wiele łask Bożych. Niech Mu dobry Bóg zawsze błogosławi w jego pracy duszpasterskiej. Z całego serca życzymy Mu tradycyjnych Stu lat!

Kazimierz ADAMOWICZ
Słonim

NASZA RADOŚĆ!

Ponad 60 lat w naszych stronach były zamknięte kościoły, ale wiara i ojczysty język przetrwały w mym sercu. Gdy mieszkałam w Mohylewie, to u ścian zamkniętej katedry płakałam i modliłam się, mając nadzieję na odrodzenie.

Później powróciłam do Białynicz. Tu nie było kościoła. Księża dojeżdżali w środę i odprawiali nabożeństwa po domach. Później kupiono domek który przerobiono na kapliczkę. Podczas prac remontowych ofiarnie pracowali Regina Zacharewicz, Nina Adamowicz, Jadwiga Chimordzina, Jan Makarski, Oleg Orłowski i in. I oto mamy przytulną kapliczkę z prześlicznym wizerunkiem Matki Boskiej Białynickiej.

30 marca br. odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy, przy wielkim udziale duchowieństwa, sióstr zakonnych, dzieci, parafian. Ludzie nie mogli powstrzymać łez radości.

Obecnie nabożeństwa odprawiają się w języku białoruskim. Młodym - to dobrze, a ludziom starym? Nie bardzo.

W imieniu parafian z całego serca dziękujemy wszystkim tym, którzy nie szczędząc sił, przyczynili się do odrodzenia wiary w Białyniczach.

Władysława STAŃCZYK
Białynicze

POSZUKIWANIA WIARY

W nasze dni, po wielu latach panowania bolszewizmu, ludzie pragną odnaleźć to, co utracili wydawało by się, że na zawsze - wiarę w Boga. Obecnie odbywa się proces duchowego odrodzenia całego narodu. Nie jest on łatwy, o czym świadczy życie.

Dopomóc ludziom poznać chociażby podstawy tej wiary, która była fundamentem moralnym dla wielu pokoleń, powinien nowy kwartalnik "Nasza Wiara". Jego redakcja znajduje się w Mińsku. A założycielem jest Społeczny Fundusz Dobroczynny "Matka Boska Fatimska".

Ukazał się w druku pierwszy numer czasopisma. Jest dość dużej objętości, dobrze ilustrowany. Zespół twórczy postarał się o dobór rozmaitych materiałów na każdy gust czytelnika. Pismo jest przeznaczone dla młodzieży, inteligencji - dla wszystkich tych, kogo ciekawią problemy duchowości i historia chrześcijaństwa, dla tych, kto pragnie wiedzieć co się dzieje w życiu religijnym, w życiu kościoła itd.

Zwracając się do czytelników rada redakcyjna tak oto określiła swoje zadanie:"...Pierwszym i najgłówniejszym celem naszego wydawnictwa jest okazanie pomocy tym, kto pragnie duchowości, kto pragnie więcej i głębiej wiedzieć o chrześcijaństwie w ogóle i katolicyzmie w szczególności".

Nie zamierzam komentować pierwszy numer, jedynie zapoznam czytelników "Głosu" z jego treścią.

Na wstępie w kwartalniku zamieszczono pozdrowienie kardynała Kazimierza Świątka. M.in. pisze on: "Wyrażam nadzieję, że swymi publikacjami czasopismo pomoże w duchowym wychowaniu naszego społeczeństwa, że stanie się pożytecznym i niezbędnym dla szerokiej rzeszy białoruskich czytelników".

W czasopiśmie zamieszczono niewielki fragment książki Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei". Czytelnicy mają okazję zapoznać się z życiorysem papieża.

Zaciekawią także czytelników prace graficzne Wiktora Staszczeniuka, na których został uwieczniony prastary Nowogródek.

Wydrukowano również notatki księdza Borodziuli "Dwadzieścia pięć lat więzienia, obozów i zesłań", wspomnienia o księdzu Glekowskim, ciekawe artykuły "Formowanie się sieci parafii rzymsko - katolickich na Białorusi w latach 1387 -1781" oraz "Kościół w okresie drugiej wojny światowej", opowiadanie, wiersze...

Czasopismo ukazuje się w języku białoruskim. Nakład jego jest dość skromny - 2000 egz.

A co dalej? Z takim pytaniem zwróciłem się do redaktora naczelnego Krystyny Lalko.

-Kończymy pracę nad drugim numerem - brzmiała odpowiedź. - Co prawda, pozostaje problem: gdzie drukować? Pierwszy numer pomogli nam wydać Polacy. A co będzie z drugim? Jednym słowem mamy dużo problemów i trudności. Ale myślę, że poradzimy sobie.

Inaczej i być nie powinno.

Waldemar PREĆKAJŁO
Mińsk

NASI SŁAWNI RODACY

JEŚLI HOŁDÓW GODNA CNOTA, KTÓŻ CNOTLIWSZY NAD CZECZOTA

W jednej z prac o wileńskich Filomatach Marcin Gawalewicz w 1911 roku pisał: "Przy wielkim słońcu gasną małe gwiazdy, zwłaszcza gdy słońce rozbłyśnie całą pełnią południowego blasku, kto nie patrzał na jego wschód, nie widział, a nawet się nie domyśla, że obok niego istniała cała konstelacja, cały wieniec błyszczących satelitów, które zatonęły niemal bez śladu w promienistej jego aureoli (...) I dzieje się często duża krzywda gwiazdom drugiego rzędu"...



Taką właśnie na poły zapomnianą "gwiazdą drugiego rzędu" przy Adamie Mickiewiczu był jego przyjaciel z lat dziecięcych i młodzieńczych Jan Czeczot.

Jan Czeczot urodził się 24 czerwca 1796 roku w Mialuszycach obecnie w rejonie korelickim. Ród Czeczotów od dawien dawna należał do drobnej, niezamożnej szlachty. Ojciec jego, Tadeusz był administratorem dóbr Tyzenhauza. Mieszkał w jego majątku Rzepichowie w nowogródzkim powiecie (niektóre źródła podają, że tutaj urodził się też Jan Czeczot). Przyszły poeta chodził do szkoły ks. Dominikanów w Nowogródku, jednocześnie z Adamem Mickiewiczem. Już wtedy chłopcy bardzo się z sobą przyjaźnili. Obaj przyjaciele chętnie odwiedzali uroczystości ludowe, "przypatrywali się kiermaszom, targom i odpustom, bywali na weselach chłopskich, dożynkach i pogrzebach". Potem razem wyjechali do Wilna, aby kontynuować naukę na uniwersytecie. Czeczot wstąpił na wydział literacki. Obaj należeli do związku filomackiego, z którego powstał w dniu 1 października 1817 roku związek filaretów. "Tomasz Zan, pospołu z pięcioma studentami uniwersytetu wileńskiego: Adamem Mickiewiczem, Józefem Jeżowskim, Franciszkiem Malewskim, Janem Czeczotem i Onufrym Pietraszkiewiczem był inicjatorem dzieła zreformowania młodzieży uniwersyteckiej, przedtem lekkomyślnej i dla spraw kraju obojętnej, w duchu prawdziwie narodowym i skierowania jej na tory oświaty i moralności".

Byli młodzi, pełni energii i werwy, wysokie cele obywatelskie łączyły się u nich z młodzieńczą wesołością i swadą. Szeroko są znane i opisywane filomackie majówki, nie będę więc tu o nich mówiła, przypomnę wydarzenia mniej znane ogółowi.

Aleksander Chodźko w liście do Zana pisze, że u Filomatów i Filaretów weszły w zwyczaj dalekie spacery. Zaznacza przy tym, że najbardziej wyspecjalizowali się w chodzeniu Czeczot i Piasecki. Czeczot często pieszo chodił do Starych i Nowych Trok. Ciągnęła go tam zapewne obecność Józefa Jeżowskiego, który od lata 1822 roku dostał posadę w konwikcie Benedyktynów w Starych Trokach.

W sierpniu 1822 roku odwiedza Jeżowskiego Adam Mickiewicz, a w lipcu 1823 roku gości u siebie Jeżowski Adama i Aleksandra Mieckiewiczów, Czeczota i Januszewskiego. Goście zawitali o godzinie drugiej w nocy, kiedy gospodarz spał w najlepsze. Gwar pod oknem obudził go. "Wstaję - pisze Jeżowski - aż spostrzegam, że Adam, Janko, Aleksander i Januszewski biorą szturmem klasztor. Ostatni po desce cienkiej i śliskiej wdarł się oknem na drugie piętro, więc i innych mógł już wpuścić..." Żartując, deklamując wiersze w ciągu 5 godzin przyszli tu, aby odwiedzić przyjaciela. Następnego dnia popłynęli na łodziach do zamku Witoldowego. "Adam wszystkich wodą oblewał, a Jan jak zawsze pieśni okazyjne śpiewał".

Czeczot rzeczywiście nieśniami sypał, jak z rogu obfitości na każdym zebraniu filomackim, czy uroczystościach imieninowych. Powszechnie też było wiadomo, że pisze ballady. Z nimi jednak krył się, twierdząc, że nie są jeszcze zupełnie skończone. Z korespondencji przyjacioł widać, że Mickiewicz niejednokrotnie prosił go o przysłanie tych utworów. Potem jednak, gdy ukazały się "Ballady i romanse" Mickiewicza, o tych Czeczotowych, zupełnie zapomniano i wszelki słuch o nich zaginął. Wypłynęły one dopiero w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku, gdy odnaleziono tzw. "Raptularz Czeczota", a w nim osiem jego ballad, między innymi: "Bekiesz", "Zamek nowogródzki", "Szczupak Kołdyczewski" (jezioro Kołdyczewskie koło Nowogródka), "Świteź" i in.

Jan Czeczot jest także autorem operetki "Małgorzata z Zębocina" osnutej na tle historycznym XI wieku. Za wątek posłużyło mu znane opowiadanie o Małgorzacie, żonie Mikołaja z Zębocina, którą (podczas gdy mąż był na wojnie z Bolesławem Śmiałym) chciano powtórnie wydać za mąż.

Najbardziej znany jest jednak Czeczot jako zbieracz i tłumacz piosenek wieśniaczych. W zasadzie cały prawie zbiór utworów Czeczota ogranicza się do pięciu tomików piosenek wieśniaczych znad Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru, które wychodziły w Wilnie u Józefa Zawadzkiego od 1837 do 1846 roku. Obejmują one łącznie 618 stron. Są to zasadniczo wyborne tłumaczenia z zachowaniem miary piosenek ludowych z dołączeniem niewielkiej liczby piosenek własnych autora. Są też śpiewniki Moniuszki, "w których z towarzyszeniem mistrzowskiej a serdecznej nuty ozwało się kilka piosenek Czeczota. Niestety, piosnki te wieśniacze wyszły bezimiennie i wele osób znając je dobrze, nie wiedziało kto jest ich autorem".

W procesie filomackim wraz z innymi zostaje też aresztowany Czeczot. Los jego jest gorszy od innych. Piasecki w swoich wspomnieniach pisze: "Jeden tylko, zwący się słodkim Janko... jest od nas zupełnie oddzielony, tak, że nie wiemy, czy on tu u nas żyje".

Oddzielenie Czeczota od reszty towarzyszy wypływało zapewne z jego odpowiedzialności za ducha patriotycznego poezji i przemówień.

20 kwietnia otwierają się bramy więzień, przyszli wygnańcy mają kilka miesięcy na pożegnanie rodziny i znajomych, na pożegnanie ziemi ojczystej, której wielu z nich już więcej nie ujrzało. Mają wyjechać do Rosji... Wyjeżdżają w październiku 1824 roku.

Jan Czeczot z Tomaszem Zanem i Adamem Suzinem wyjeżdżają do Ufy. Tu Czeczot pracuje do roku 1831 w biurze Urzędu Gubernialnego. Pracuje też twórczo. Przekłada z Irwinga "Rys moralności" i literatury "Anglików i Amerykanów" (druk w Wilnie w 2 tomach w 1830r.) Miał też przygotowane w rękopisie "Śpiewy historyczne o znakomitych Polakach".(Niestety, rękopis ten w nieszczęśliwej katastrofie twerskiej zaginął).

Z Ufy Czeczot zostaje przeniesiony do Tweru, a w 1833 roku z Tweru do Lepla na posadę sekretarza zarządu inżynierów Berezyńskiego Kanału. W roku 1839 przy rewizji zarządu uwagę głównego zwierzchnika hr. Tolla zwrócił wzorowy porządek w biurze pod zawiadywaniem Czeczota. Hrabia Toll polecił mu ułożenie ustawy dotyczącej nawigacji systemu wód berezyńskich. Z zadania tego Czeczot świetnie się wywiązał za co otrzymał podziękowanie hrabiego. Przy poparciu Tolla Czeczot otrzymał też zezwolenie na powrót do stron ojczystych.

Po powrocie z zesłania w 1841 roku. Czeczot pracuje u Chreptowicza w Szczorsach jako bibliotekarz. Biblioteka ta przypomina mu lata młodzieńcze. Księgozbiory w Szczorsach, kiedyś jak magnes przyciągały Filomatów. Przyjeżdżali oni tutaj często na studia nazywając Szczorsy "główną kwaterą Wiwlasów". W 1818 - 1822 roku przebywali tutaj F.Malewski, A.Mickiewicz, T.Zan, J.Jeżowski.

Teraz Czeczot porządkuje tu księgozbiory, zajmuje się zbieraniem pieśni białoruskich. Tłumaczy je na język polski. Przy tym przekłady jego odznaczają się wielką śpiewnością. Po śmierci Chreptowicza Czeczot przeniósł się na rezydencję do obywatela tegoż powiatu Rafała Śliźnia, we wsi Wolna. Wkrótce też zachorował i wyjechał na kurację do Druskiennik. Umarł po kilku miesiącach, 11 sierpnia 1847 roku i został pochowany w Rotnicy koło Druskiennik.

W tym czasie w Druskiennikach był J.I.Kraszewski, wykonał on portret Czeczota, który przechowywał w swoich bogatych zbiorach. Oprócz tego u pani Nikodemy Pinińskiej na Wołyniu pozostał medalion z podobizną Czeczota, upowszechniony z tego źródła w gipsowych odlewach, dokonanych w Żytomierzu przez wędrownego Włocha.

Jedziemy do Rotnicy. Za Druskiennikami skręcamy w lewo. Jeszcze około pół kilometra i przy kościele schludny, zadbany cmentarz. Centralna alejka doprowadza nas do grobu, którego szukamy. Jest koniec listopada, ale widać, że latem czyjeś troskliwe ręce sadzą tu kwiaty, doglądają mogiły. Wykuty w granicie napis jest jednak trochę nieczytelny. Wspólnymi siłami jednak udaje nam się go odczytać.

W dziale rękopisów Biblioteki AN Litewskiej Republiki patrzę w adnotacji, kogo ostatnio interesowało życie i twórczość Jana Czeczota. Badali je białoruscy uczeni z Mińska: Adam Maldzis - 1978r., Kastuś Cwirka - 1982; Włodzimierz Marchel - 1983. Dopisuję u dołu swoje skromne nazwisko.

Jadwiga KUDIRKO

Wieś Rotnica znajduje się obecnie w obrębie miasta Druskienniki. Tu 11 sierpnia 1847r. zmarł sławny syn Ziemi Nowogródzkiej, serdeczny przyjaciel Adama Miczkiewicza, polski i białoruski poeta i zbieracz twórczości ludowej Jan Czeczot. O tym człowieku koledzy uniwersytetcy niegdyś śpiewali:

Jeśli hołdów godna cnota,
Któż cnotliwszy nad Czeczota.

Wybitny polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski, który w tamte czasy często bawił w Druskiennikach, tak opisał zgon przyjaciela: "W tym roku (1847) jedną tylko śmierć, śmierć Jana Czeczota, autora "Piosnek z nad Niemna i Dźwiny" i "Pieśni Ziemianina",

GRÓB JANA CZECZOTA W ROTNICY

postrzegły całe Druskienniki. Tej ukryć nie było można. Przybył tu ten pełen prostoty wiejskiej śpiewak, pełen cnót człowiek, po długich a długich cierpieniach, zamknąć zgonem chrześcijańskim życie prawdziwie chrześcijańskie. Ubogi jak J. I. Rousseau, i dumny ze swego ubóstwa jak on, Czeczot, w maleńkiej chatce, w niedostatku, któremu musiano zapobiegać tak, że o tym nie wiedział prawie, skończył dni swoje. Jedna siostra płakała u osamotnionego łóżka, które odwiedzali nieustannie wszyscy, ale odwiedzający nie przerywają samotności. Umarł osamotniony, jakiem powiedział, bo nie miał ani rodziny, prócz siostry, ani przyjaciół swych ze starych lat. Pięknie to dla Druskiennik, że ostatnim godzinom i pogrzebowi nie brakło ani funduszów, ani czujnej i troskliwej opieki".

Pogrzebano go na czmentarzu parafialnym w Rotnicy, gdzie dopiero w 10 lat później w 1857r. kosztem zacnego obywatela gubernii Grodzieńskiej, stanął pomnik z granitu, wykonany przez pana Zatorowskiego w Grodnie. Na jednej stronie tego pomnika znajduje się napis: "Jan Czeczot" i data śmierci, na drugiej - tablica metalowa, z następującym wierszem A.E. Odyńca:

Młodość poświęcił pracy dla nauk i cnoty,
Wiek męski przetrwał mężnie w próbach i cierpieniu;
Miłość Boga i bliźnich - treść jego istoty;
Cały ciąg życia jego - droga ku zbawieniu.
Imię jego w narodzie jest ciągle związane
Z Adamem Mickiewiczem i Tomaszem Zanem:
Kto wiesz, czem oni byli, schyl skroń przed tym głazem,
Pomyśl, westchnij i módl się za wszystkich trzech razem.

Grobowiec Jana Czeczota w Rotnicy pod Druskiennikami.
Według rysunku Napoleona Ordy.



Jan Czeczot

BODAJ TO ZŁOTE WIEKI

Bodaj to złote wieki,
Kiedy miodem i mlekiem
Słodkie płynęły rzeki
I człek był słodkim człekiem.

Serce słodkie jak z miodu,
Dusza jak mleko biała,
Czarnych zbrodni narodu
I gorzkich trosk nie znała.

Wykwintnych imion cnocie
Nie dawał od przepychu,
Cnotę sobie w istocie
Pełnił człowiek po cichu.

Sztucznej nie gonił chwały,
Ni dla wiecznej pamięci
Co uczucia wskazały,
Z dobrej uczynił chęci.

Bodaj to złote wieki...

CO TO STARZY ZA WARIACI

Co to starzy za wariaci,
Mówią bez przyczyny,
Że wiek młody źle się traci,
Siedząc u dziewczyny.

I pędzą mnie do roboty,
A nie wiedzą tego,
Że bez dziewcząt ja ochoty
Nie mam do niczego.

Gdy się chwilkę z nią pogrucha,
Chwilkę się pośmieje,
Serce nowym ogniem bucha,
W głowie rozednieje.

I świat smutną postać zrzuci,
Pracuję wesoły,
I piosnka się wdzięczniej nuci
Między przyjacioły.

Mówcież sobie, siwe dziady,
Co się wam zamarzy;
Posłuchamy waszej rady,
Jak będziemy starzy.

PIOSNKI WIEŚNIACZE

Ej posadzę ja przy chatce
Gruszkę i jabłonkę,
Na pamiątkę, żem w tym roku
Pojął miłą żonkę,
Gdyby wszyscy tak mężowie
Drzewka posadzili,
Toby w miłej naszej wiosce
Jako w raju żyli.
Gdy się dziatek dohoduję,
Jabłek i gruszeczek,
To za rękę tu przywiodę
Żonkę śród dziateczek.
Poczęstuję jabłuszkami,
Powiem lubej żonce:
Ilem z tobą lat szczęśliwy,
Tyle tej jabłonce.
Poczęstuję gruszeczkami,
Powiem mej duszyczce:
Ilem z tobą lat szczęśliwy,
Tyle tej gruszeczce.
A do dzieci tak się ozwę:
Miłe me dziateczki,
Sadźcie również na pamiątkę
Jabłoń i gruszeczki!

WSPOMNIENIA

Rachunki ciągle nie zamknięte

ZBRODNIE W OSZMIANIE

Andrzej Wernic

ODCINEK II

23 czerwca 1941r. wszyscy więźniowie wypędzeni zostali z cel na dziedziniec więzienny, część z nich umieszczono na placu oddzielonym od reszty dziedzińca płotem z desek. Trzymano ich tu cały dzień, sprawdzając nazwiska i narodowość. Kilku, którzy podali narodowość białoruską, odłączono. Wówczas Polikarp STRACZYCKI przeżył swoją egzekucję:

- Resztę więźniów spędzono do jednej celi, gdzie zapanował ogromny tłok. Wkrótce zaczęto z cel wywoływać po jednym więźniu po nazwisku. Kiedy otworzono drzwi, z celi widziałem stojący na korytarzu karabin maszynowy wraz z obsługą. Prowadzono mnie pod bronią i ręcę zawiązano mi do tyłu drutem. Zostałem przyprowadzony do piwnicy starostwa, które są siadowało z terenem więzienia. Kiedy otworzono furtkę na teren starostwa, zaraz wprost znajdowały się schody wiodące do piwnicy...

Bolesław RABCEWICZ pracował jako stolarz w NKWD w Oszmianie.

- Cdy - zeznaje - dochodziły do nas odgłosy przypominające wbijanie gwoździ w deskę podszedł funkcjonariusz NKWD Kaczatow i powiedział, że roztrzeliwani są więźniowie, dodając przy tym, abym uciekał.

- W piwnicy stało kilku funkcjonariuszy NKWD oraz dwóch młodszych, z których jeden trzymał w ręku pistolet - zeznaje POLIKARP STRACZYCKI. - Zauważyłem, że ci więźniowie, których wyprowadzono z celi przede mną, leżeli już martwi na podłodze w głębi piwnicy. W pewnym momencie strzelono do mnie z tyłu. Poczułem trzask miażdżonego kręgu szyjnego i ból. i krew cieknącą mi po karku. Nie straciłem jednak przytomności i wydaje mi się nawet, że stałem dalej. Pamiętam natomiast, że funkcjonariusz (nie wiem który) dostawił mi pistolet do skroni i strzelił. Ujrzałem tylko błysk i straciłem przytomność. Potem okazało się, że strzelano do mnie po raz trzeci w plecy. Kiedy odzyskałem przytomność, okazało się, że jestem w szpitalu w Oszmianie, a kilka dni później przewieziono mnie do szpitala w Wilnie.

W szpitalu przebywał przeszło rok. Po opuszczeniu szpitala wrócił do Oszmiany, okupowanej przez Niemców. W 1944r. po wkroczeniu Armii Czerwonej, został ponownie aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru Mikuń w tajdze. Do Polski wrócił w 1947r.

Przez wiele lat nie wiedział, jak znalazł się w szpitalu i kto wyciągnął go spod stosu trupów i uratował mu życie. Dopiero wiosną 1989r. na zjeździe żołnierzy Armii Krajowej w Toruniu poznał kobietę, która wydobyła go spośród zwłok zamordowanych. Okazała się nią Stefania CZENKO-KOWALCZYŃSKA.

OFIARY

Gdy załoga więzienia uciekła ludzie zaczęli gromadzić się pod budynkiem. Uwolniono pozostałych przy życiu więźniów. W piwnicy starostwa odnaleziono zwłoki zamordowanych.

STEFANIA KOWALCZYŃSKA znalazła się w więzieniu wraz ze znajomą - Aleksandrą GOGANÓWNĄ i drugą nie znaną jej dziewczyną. Wśród zamordowanych odnalazły żyjącego więźnia, którym - jak się okazało - był Polikarp STRACZYCKI.

Zabrałyśmy go na nosze i zaniosłyśmy do szpitala - zeznała. Później wraz z rodziną przebywała w Bielaniszkach w stodole u gospodarza Michała BOGDANOWICZA, który też był więziony w Oszmianie. Enkawudyści zaprowadzili go do piwnicy starostwa na egzekucję. Otrzymał dwa strzały w płuca,ale przeżył. Po odejściu NKWD uciekł z miejsca zbrodni. Tym którzy dotarli do piwnicy starostwa, ukazał się potworny widok. Na niektórych zwłokach widniały rany kłute zadane bagnetem oraz rany cięte, niektórzy zamordowani mieli rozbite czaszki.

Witold BOHDZIEWICZ, wówczas 11-letni chłopak tak zapamiętał ten dzień:

- To, co zobaczyłem w podziemiach starostwa, było straszne. Ciała pomordowanych leżały jedno na drugim, zalane krwią. Niektórzy dawali znaki życia. Słyszałem jęki. niektórzy machali rękami i nogami. Prawie wszyscy mieli powiązane ręce do tyłu.

Romuald MARCZYK: "Ojciec miał ręce związane z tyłu, leżał na wznak, nad lewym okiem na skroni miał dużą ranę."

Bromisława SZYSZŁO-CHAŁKOWSKA: "Wszyscy zostali zamordowani strzałami w tył, usta zakneblowane. W pewnej chwili jeden z nich zaczął dawać znaki życia. Zaniesiono go do szpitala".

Stefania KOWALCZYŃSKA: Niektórzy zabici, szczególnie Łopuszewski, byli zmasakrowani. Gdy znaleźliśmy jego zwłoki, stwierdziliśmy, że ma połamane członki i wykłute oczy".

Bronisława HARASIM: "Brat mój Wacław Olechnowicz, lat 18, miał dwanaście ran kłutych na całym ciele".

Henryk PASZKEWICZ: "Widziałem w jednej piwnicy ciała pomordowanych, na posadzce pełno krwi. Nie mogłem na to patrzeć. Ręce mieli powiązane szmatami, usta pełne waty oraz pokłute ciała".

Bolesław RABCEWICZ: "Po znalezeniu się w piwnicy natychmiast stwierdziłem, iż stoję w kałuży krwi, sięgającej po kostki. W piwnicy było ciemno. Dopiero po chwili zauważyłem, że wokół mnie leżą zwłoki więźniów".

W wyniku śledztwa prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu w Łodzi, po przesłuchaniu wielu świadków udało się ustalić, że wówczas, tej tragicznej nocy w Oszmiamach zostali zamordowani przez NKWD: Edward CIUKSZA, Bijuciszki, Rufin DUBICKI - kol.Daszyszki k. Ostrowca, Cezary EJGIERD - Karolinów, gm. Holszany, Franciszek EJGIERD, - Karolinów, gm. Holszany, Jan HAJDUKIEWICZ, Józef KARCZEWSKI, właściciel majątku Biejuniary, Michał KRAWCZENKO - pracownik browaru; Krzysztof KRZEŚNIAK - Oszmiana; ŁOPUSZEWSKI, pracownik browaru; Antoni MOKRZYCKI, lekarz weterynarii - Holszany; Witold MASALSKI, legionista, Holszany; Marian MARCZYK, młynarz, Markinięta, gm. Holszany; Krzysztof MOCKIEWICZ, właściciel folwarku Powiszno; NOWOSIELSKI, rolnik, Gaje; Witold NARKIEWICZ - Gołkubiszki, gm. Holszany; Zygmunt NOWICKI, urzędnik starostwa; Wacław OLECHNOWICZ, robotnik, Oszmiana; Bolesław RAROWSKI, urzędnik pocztowy; ROMANOWSKI, właściciel sklepu spożywczego, Holszany; Michał ROZWADOWSKI spod Oszmiany; Wawrzyniec SUASTIN, Rosjanin, urzędnik pocztowy, Oszmiana; ZŁOTOGÓRSKI, urzędnik pocztowy, Oszmiana; Roman ZACHARENKO - gm.Holszany oraz dwóch NN nauczycieli z Oszmiany.

Jak ustalono, egzekucję przeżyli: Polikarp STRACZYCKI - Małkowszczyzna, pow. Oszmiana, ZIENKIEWICZ - Smorgonie, Michał BOGDANOWICZ - Bieniszki, ŁOJEWSKI - syn gajowego spod Oszmiany, TURŁO - Oszmiana. Nie jest to pełna lista.

KIM BYLI MORDERCY?

W wyniku śledztwa udało się ustalić nazwiska niektórych funkcjonariuszy NKWD w Oszmianie. Przewijały się one podczas przesłuchania świadków. Byli wśród nich:KONDRATOW - naczelnik więzienia oraz SIMIKIN lub SIMKIN, naczelnik NKWD, jego zastępca SZCZERBAKOW oraz oficerowie śledczy NKWD, strażnicy, inni pracownicy NKWD.

Nie zdołano ustalić, którzy z nich brali udział w zbrodniach popełnionych od września 1939r. do 24 czerwca 1941r.

Andrzej WERNIC

Czy pozwolą na ekshumację?

Urodziłem się w trzech km od Radunia, tam minęły moje młode lata. Chcę opowiedzieć o jednym ludobójstwie z czasów II wojny światowej popełnionym wiernymi sługami Stalina. Widziałem to na własne oczy i pamiętam póki będę żył. Wiosna, pierwsza połowa kwietnia 1945 roku. Piękna słoneczna pogoda. Na placu w Raduniu leżało w dwa rzędy 18 zamordowanych, w tym jedna dziewczyna. Niektórym ucięto ręce, nogi, głowy. Wszyscy byli we krwi. Ubranie na pomordowanych było wojskowe i cywilne. Byli starsi i młodzi. Mieszkańcy Radunia i okolic w przygnębiającej ciszy przechodzili koło zamordowanych ze łzami w oczach. Długo nie mogli stać i patrzeć na to ludobójstwo. Funkcjonariusze NKWD i wojskowi stali na straży.

A było to tak. Między Raduniem i Zabłociem, w stronę Grodna, leży w lesie cicha wieś Piaskowcy, tam znajdowali się AKowcy. Wierne sługi Stalina - funkcjonariusze NKWD, którzy specjalnie uczyli się języka polskiego i polskich obyczajów, przyłączili się w Piaskowcach do naszych AKowców.

Jak to było opowie piosenka, którą ludzie ułożyli, która stała się hymnem na Wileńskiej i Nowogródzkiej ziemi:

Szumiał las Piaskowski i ta wieś zielona,
Tam gdzie przechodziła Armia Czerwona

A te nasi chłopcy byli tacy głupi,
Że się zapisali do czerwonej grupy.

A potem chodzili na różne wyprawy,
Z jednej miski jedli, razem pili kawę.

Aż pewnego ranka na tę wieś Piaskowce,
Napadli na śpiących, jak wilki na owcy,

Potem ich pobrali, piłą gardło rznęli,
Dotąd nie puścili, pokąt nie porznęli.

A potem złożyli na wozy żebracze
Wiezli do Radunia, niech ludzie zobaczą.

A potem schowali do ziemi głęboko.
Żeby nie widziało, nawet ludzkie oko.

Kiedy Bóg pozwoli i czas lepszy stanie,
Każda matka syna z tamtąd wydostanie.

Postawi pomnik, pośród brzóz płaczących
Że tu jest mogiła, za Polskę walczących.

Ta piosenka była śpiewana w każdej polskiej chacie, wsi, mieście, tam gdzie zbierali się Polacy.

Zamordowani leżeli na placu dwa dni, potem pochowano ich za Raduniem w jamach. Część rodzin wydostała swoich synów z ziemi i pochowali w swoich mogiłach. Część zamordowanych leży tam i teraz. Pomnika nie ma na tym miejscu, tam w ostatnich latach wybudowano duży Bank. Takie jest miejsce pochówku naszych najbliższych towarzyszy broni. Lata szybko płyną, gorzką obiektywną prawdę u nas nie lubią, ale o wszystkim trzeba uczciwie pamiętać.

NAZWISKO ZNANE REDAKCJI

Od Redakcji:

To nie jest pierwsza wzmianka w sprawie mordu na żołnierzach AK w Piaskowcach dokonanego przez funkcjonariuszy NKWD. W oparciu o listy czytelników zwróciliśmy się dnia 15 maja br. w liście N 01-3/271 do Przewodniczącego Rady Wykonawczej w Werenowie Aleksandra Zajko o pozwolenie na ekshumacje żołnierzy AK w Raduniu.

Żyjące jeszcze świadkowie wskazują, że miejsce pochówku (raczej zakopania) AKowców znajduje się nie na miejscu, gdzie obecnie jest zbudowany bank, a obok, pod kupą gruzów i śmieci.

Niestety dotychczas odpowiedzi na swój list nie mamy. A więc czekamy na pozwolenie.

Tadeusz MALEWICZ
Wiceprezes ZP

Henryk Dzierżek

PRZERWANA DEPORTACJA

ODCINEK II

Wagony są wysokie, kładka mostu kolejowego wąska, barierka z 2 prętów i przepaść do rzeki przerażają kobiety i dzieci. Dlatego ja i ojciec wyskakujemy jako pierwsi i z dwu stron zsadzamy kolejno kobiety i dzieci. Sceneria jest straszliwa: ryk syren i parowozów, krzyk ludzi, bieganina i przepychanie na wąskiej kładce mostu, a nad nami przęsła konstrukcji mostowej zupełnie przesłaniają widok; ocena sytuacji ani wzrokiem ani słuchem jest niemożliwa.

W innych wagonach ich "pasażerowie" wywalają drzwi siekierami, w jeszcze innych ludzie uwolnieni odkręcają z zewnątrz nakrętki i śruby, wrzucają do rzeki uwalniając towarzyszy. Panika jest powszechna i paraliżująca. Zajęty zsadzaniem współtowarzyszy nie bardzo zwracam uwagę na otoczenie, lecz w pewnym momencie spostrzegam, że zostałem na moście sam i tylko w oddali uciekają jeszcze ludzie. Teraz na dobre ogarnia mnie strach i poddając się panice biegnę jak spłoszony zając wzdłuż mostu. Do moich uszu dobiega jakieś wołanie. Patrzę i widzę, że na brzegu jednego z wagonów siedzi dziewczyna, może 12-letnia, siostra majej koleżanki, i wyciągając ręce woła do mnie o pomoc, bojąc się zeskoczyć na kładkę mostu. Oczekując w każdej chwili ataku lotniczego, w pierwszym momencie, ogarnięty paniką, mijam ją, lecz po przebiegnięciu kilku kroków wraca mi przytomność na tyle, że poczucie obowiazku przezwycięża strach; zatrzymuję się, wracam i, nie czując zupełnie ciężaru dziewczyny, zsadzam ją z wagonu na kładkę, krzycząc jej w ucho: "uciekaj za mną", po czym puszczam się wzdłuż mostu, a ona za mną.

Zbiegam z mostu na łąkę i mam przed sobą tłum. Dziewczyna wchodzi w tłum, a ja zatrzymuję się z boku. Tłum z krzykiem szturmuje kładkę przez rów melioracyjny. W pewnym momencie pod wpływem nacisku tłumu pękaja boczne barierki kładki i ludzie wpadają do błota. Niektóre osoby wpadają w błoto do pasa, po czym "wyłażą" podnosząc wysoko obłocone nogi. Sa to przeważnie kobiety. Widok dla 18-letniego młodzieńca był tak szokujący, że w jednej chwili trzeźwieję. Stojąc na boku zaczynam się rozglądać; teraz nie przesłania mi nic widoku nieba. Samolotów nie ma, tylko krzyk ludzki w oddali. Panika nie uzasadniona! Dochodzę do siebie. Widzę jak tłum ludzi otaczają enkawudziści; ja pozostaję poza kordonem. Wpadam pomiędzy domy - jestem wolny. Chcę uciekać. Pociąg rusza i znika za rzeką. Przychodzi refleksja: w tłumie otoczonym przez enkawudzistów są moi rodzice, mają po 53 lata; wywiozą ich na Sybir, gdzie sami zginą; mogę im być potrzebny. Wracam do tłumu. Enkawudzistom mówię, że się zgubiłem. Ze zdziwieniem wpuszczają mnie za kordon. Odszukuję rodziców. W pewnym momencie enkawudziści każą nam maszerować na stację, dokąd pojechał pociąg. Idziemy pod konwojem. Wchodzimy do miasta Słonim. W pewnej chwili słyszymy krzyki i bliskie strzały karabinowe. Padamy na ziemię. Wybucha strzelanina, przejeżdżają pędem jakieś samochody i wszystko cichnie.

Enkawudziści pędzą nas dalej. Przychodzimy na stację kolejową Słonim, odnajdujemy "swój" pociąg i wagon. Wsiadamy i jedziemy dalej. Wieczorem stajemy przed stacją Baranowicze. Jest już ciemno, stacja jest bombardowana. Enkawudziści pozwalają nam wyjść z wagonów i schronić się w rowach obok torów. Sami z karabinami gotowymi do strzału leżą nieco dalej między drzewami. Niebezpieczeństwa nie ma. Bombardowana stacja znajduje się ok. 1 km od nas. Za to widok jest swoiście piękny. Smugi 5 reflektorów lotniczych przecinają niebo białymi kreskami. Gdy złapią samolot skupiają się na nim wszystkie. Z ziemi unoszą się liczne paciorki pocisków świetlnych białych i czerwonych, z których białe wybuchają. Z samolotów w kierunku reflektorów płyną też smugi pocisków świetlnych. Widowisko trwa całą noc.

Rano przejeżdżamy przez stację Baranowicze, znacznie zniszczoną. Jedziemy dalej na północny wschód. Zmęczeni po nieprzespanej nocy zasypiamy w czasie jazdy.

W pewnym momencie budzą nas silne eksplozje i wstrząsy; pociąg wykoleja się i nieruchomieje. Eksplozje trwają, słychać szczekot karabinów maszynowych. Nie oglądając się na nic wybiegamy z wagonu i padamy do rowu. Nalot ustaje. Niektóre wagony się palą, enkawudzistów nie widać. Rozumiemy, że dalej nas nie powiozą.

Zaczynamy ratować swój dobytek. Ja wchodzę do wagonu i podaję rzeczy wszystkich deportowanych kolejno ojcu, który stoi na zewnątrz wagonu. Kobiety odciągają rzeczy dalej od toru. Od czasu do czasu nadlatują samoloty. Na sygnał z zewnątrz wyskakuję z wagonu i kładę się w rowie, a po przelocie samolotów wchodzę znów do wagonu.

W końcu wszystkie rzeczy zostały z wagonu ewakuowane, pozostał jako ostatni drewniany kufer. Jest bardzo ciężki. Dosunąłem go do drzwi i czekam, aż więcej osób kufer odbierze. Wtem krzyk się podnosi, że zbliża się nalot. Kufer blokuje mi drzwi, okrzyki naglą. Wypycham kufer i zrzucam z wagonu. Po jego upadku biała nieprzejrzysta mgła zasłania mi zupełnie widok. Skaczę na oślep we mgłę i wpadam po kolana w ... mąkę. W kufrze była mąka, która po rozbiciu go utworzyła tuman nieprzejrzystej mgły.

CDN

Понедельник, 24 июня

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. Недвижимость. Детский сеанс 8.00 Мультфильмы. 8.20 "Воробей на льду". Худ. фильм. * * * 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 "Жизнь прекрасна". Док.фильм. 16.05 "На добрый лад". Передача из Витебска. 16.20 Педагогический экран. Школа-интернат N 9 г.Минска. 17.00 "Творцы". Звезды белорусского балета Лидия Ряженова и Ва- лерий Миронов. 17.20 "Куда пойти учиться?" Высшие учебные заведения. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Семейный понедельник (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Крок". "Риск-версия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили..." Экономическая программа. 19.55 "Мастерская". Художник Вячеслав Захаринский. 20.15 "Зеркало". Программа для женщин. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.05 Фильмотека. Людмила Целиковская и Михаил Жаров в худ. фильме "Воздушный извозчик". 23.15 "Концертный сезон". Олег Тиунов: "А я люблю..." 24.00 Новости. 0.15 Чемпионат Беларуси по легкой атлетике. Передача из Гомеля.

ОРТ

17.00, 22.25 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". Сериал. 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.05 "Мы". Ведущий -- В.Познер. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Фантастический сериал "Виртуальная реальность". 21.45 "Серебряный шар". Светлана Немоляева. Ведущий -- В.Вульф. 22.35 "Линия кино". Фильм Александра Рогожкина "Чекист".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.45 Вести. 16.20 Спасение 911. 17.15 Тележурнал "О.Т". 17.25 Дневник чемпионата Европы по футболу. 17.40 L-клуб. 18.25 Лидер-прогноз. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Домино" Михаила Боярского. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Руки убийцы". Худ. фильм (Великобритания). 22.45 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург

17.05 Только без паники. 17.30 Детское ТВ: Полосатая музыка. 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.00 Информ-ТВ "Сейчас". 18.05 Сказка за сказкой. 18.40 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Сериал. 20.05 "Взамен политики". Телеспектакль. 20.40 Телеслужба безопасности. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Пятисерийный худ.фильм(Россия). 1-я серия. 22.15 "На ночь глядя". 22.30 "Левша". Худ.фильм (Россия). 24.00 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Телеканикулы. 10 10 Детективы на каникулах. 10 40 Фотожурнал. 11 05 ''Доктор Квин''. Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Юмор и сатира. 12 30 Картинки из прошлого. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сила традиций. 13 30 Джаз. 14 00 Летнее кино. 15 50 Энциклопедия второй мировой войны. 16 10 Тайная история СССР. 16 30 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 17 00 Фестиваль в Калише. 17 15 Для молодежи. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 05 Фестивальная студия. 19 30 ''Марфи Браун''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 40 Пульс дня. 23 00 Неделя президента. 23 10 Тележурнал. 23 40 Полицейский журнал. 00 00 Новости. 00 10 ''Город женщин''. Фильм пр-ва Италии. 02 25 Развлекательная программа.

Вторник, 25 июня

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 "Мы -- хлопцы живучие". Худ.фильм. 10.15 "Это мы не проходили..." Экономическая программа. 10.30 "Усадьба". Программа для дачников. * * * 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 "Судьба моя и надежда". Программа для инвалидов. 16.10 Все про все. 16.35 Чернобыль: проблемы и решения. Летнее оздоровление детей. 17.20 Так говорит Библия (Гр.). 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.00 По существу. Новое в работе налоговой инспекции (Гр.). 18.10 Телевизионный кабинет власти (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 1-я серия. 20.00 "Экомир-96". "Беда". Док. фильм. Гран-при (Беларусь). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Технобанк" представляет: "Звезды" на экране. Ольга Остроу- мова и Виктор Проскурин в худ.фильме "Очень верная жена". 23.30 По страницам 1 Национального фестиваля "Музыка и театр". Часть 1-я. 0.10 Новости.

ОРТ

17.00, 23.55 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Тема". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Фильм Станислава Ростоцкого "Из жизни Федора Кузькина".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 23.45 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.50 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.15 Мультфильм. 17.25 Проще простого. 17.55 Чрезвычайный канал. 18.25 "Ничего, кроме..." 18.40 "Темная" для Г.Старовойтовой. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Городок". Развлекательная программа. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Раба любви". Худ. фильм. В перерыве -- Вести. 22.45 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.05 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.05 "Рэкет". Пятисерийный худ.фильм(Россия). 1-я серия. 15.05 Овертайм. 15.20 "Взамен политики". Телеспектакль. 15.50 Стиль жизни. 16.05 Ребятам о зверятах. 16.25 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Сериал. 20.05 "Пой, бродяга". Шоу Олега Кваши. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ.фильм. 2-я серия. 22.15 На ночь глядя. 22.30 "Она -- с метлой, он -- в черной шляпе". Худ.фильм. 23.45 Муз.ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 Мультсериал. 09 30 Телетурнир. 09 40 Энциклопедия лета. 09 50 Телеканикулы. 10 10 Мультсериал. 10 35 Программа для детей. 11 00 ''Доченьки миллионера''. Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Юмор и сатира. 12 30 В зеленой стране. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Компьютерная школа. 13 30 Балтийские технологии. 13 45 Кухня. 14 00 ''Семейная дорога''. Фильм пр-ва США. 15 50 Квант. 16 10 Альфа. 16 30 Телесериал. 17 00 Таков мир. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 15 Он или кто. 18 45 Тележурнал потребителя. 19 05 Фестивальная студия. 19 30 ''Не от мира сего''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Художественный фильм. 22 40 Пульс дня. 23 00 Сеймограф. 23 10 Дело для репортера. 23 50 Развлекательная программа. 00 10 Новости. 00 20 Репортаж. 01 30 Клуб одиноких сердец. 01 50 Лучшие книги. 01 55 Культурно-публицистическая программа.

Среда, 26 июня

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Музыка без границ". Музыкально-информационная программа. 8.55 Телеанонс. 9.00 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 1-я серия. 9.55 "Зорная ростань". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. * * * 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 "23 градуса 40 минут на восток от Гринвича". Передача из Бреста. 16.00 "Перекрестки войны". Теленовелла. 16.30 "Как рождается музыка?" Встреча с заслуженным учителем Беларуси Г.Титовой и ее хором. 17.00 Кредо. Компенсация вкладов и облигаций целевого заема. 17.20 Гости в дом. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Городница. Худ. программа (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 2-я серия. 20.00 "Кто это?" Телеигра. 20.05 Супергол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Королева Марго". Худ. фильм (Россия). 7-я серия. 23.05 "Канн-96". 23.35 Королевская охота. 0.15 Новости.

ОРТ

17.00, 23.30 Новости. 17.20 "Угадай мелодию". 17.50 Футбол. Чемпионат Европы. Полуфинал. Трансляция из Англии. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Владимир Гостюхин и Михаил Ульянов в фильме "Наш бронепоезд".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 23.25 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.45 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.15 Вопросы рядового гражданина. 17.25 Своя игра. 17.55 Страна побежденного коммунизма. 18.25 Выборы -96. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Спорт-пари. 20.35 Сам себе режиссер. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Репортер. 21.25 Футбол. Чемпионат Европы. 1/2 финала. В перерыве -- Вести.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.05 "Рэкет". Худ.фильм. 3-я серия. 15.05 Сергей Галанин и группа "Серьга". 15.50 Стиль жизни. 16.10 "Икебана". Док.фильм (Япония). 16.30 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Сериал. 20.05 "Парад парадов" представляет Андрея Державина. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ.фильм. 3-я серия. 22.05 На ночь глядя. 22.20 Режиссер Г.Беглов. Авторское представление худ.фильма "Ад, или Досье на самого себя". 1-я часть. 23.40 Муз.ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 ''Страна белых королей''. Фильм пр- ва Чехии. 11 05 ''Бони''. Сериал пр-ва Австралии. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальная программа. 12 30 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Люмен-2000. 13 40 Что нового? 14 00 ''Тото, Пепино и сладкая жизнь''. Комедия пр-ва Италии. 15 25 Репортаж. 15 50 О деревьях и садах. 15 55 История польского радио. 16 15 Каталог памятников. 16 30 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 16 55 Программа дня. 17 00 Школа жизни. 17 25 Для детей. 17 45 Календарь XX века. 17 55 Спортивная студия. 18 50 Телеэкспресс. 19 00 Спортивная студия. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Преступление В Чина Лэйк''. Фильм пр-ва США 22 4 Пульс дня. 22 55 Ополе-96. 23 10 Имею право. 23 40 Документальный сериал. 00 10 Новости. 00 20 ''Быстро поцелуй меня''. Фильм пр-ва Франции. 01 35 Документальный фильм.

Четверг, 27 июня

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Концертный сезон. Хор студентов Минского государственного лингвистического университета "Кантус Ювенте". 9.00 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 2-я серия. 9.55 Родовод. Третий фестиваль белорусской польки. Передача из Гомеля. 10.35 Королевская охота. * * * 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Студия "Сущность". "Свято-Евфросиньевские чтения". 16.40 "Куда пойти учиться?" Высшие учебные заведения. 17.20 Премьеры кино (Гр.). 18.10 Дневник Принеманья (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 3-я серия. 20.05 "Крок". "Оскар". Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Королева Марго". Худ. фильм (Россия). 8-я серия. 23.05 "Крок". Программа для молодежи. 23.35 По страницам 1 Национального фестиваля "Музыка и театр". 2-я часть. 0.20 Новости.

ОРТ

17.00, 23.30 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Приключенческая комедия "Банзай!". 22.40 "Обоз". Шоу Ивана Демидова.

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.10 Вести. 16.20 Версты. 16.50 Клип-антракт. 16.55 "Девочка из завтра". Сериал для подростков. 17.20 Ваш партнер. "Диамир". 17.30 Проще простого. 17.55 Шестое чувство. 18.25 Ничего, кроме... 18.40 "Темная" для Г.Толчина. 19.35 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Эх, дороги! 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Остров Паскали". Худ. фильм (Великобритания). 22.55 Дневник чемпионата Европы по футболу. 23.25 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.00 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.00 "Рэкет". Худ.фильм. 4-я серия. 15.05 "Парад парадов" представляет Наташу Королеву. 15.50 Стиль жизни. 16.05 "Фудзияма". Док.фильм(Япония). 16.30 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Сериал. 20.05 "Я -- гений". 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ.фильм. 4-я серия. 22.10 На ночь глядя. 22.25 "Ад, или Досье на самого себя". Худ.фильм. 2-я часть. 23.45 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 Мультсериал. 09 30 Новости. 09 40 Энциклопедия лета. 09 50 лето с волшебником. 10 10 Мультсериал. 10 35 Программа для детей. 11 05 Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 11 55 Юмор и сатира. 12 20 Агротуризм. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Меню. 14 00 ''Муж своей жены''. Комедия пр-ва Польши. 15 30 Телеконцерт пожеланий. 15 50 Документальный фильм. 16 30 Сериал. 16 55 Программа на вечер. 17 00 Документальный фильм. 17 25 Для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Здоровье. 18 40 Католический журнал. 19 05 Киножурнал. 19 30 ''Кэт и Алли''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Випер''. Сериал пр-ва США. 22 15 Ополе-96. 23 50 Правительственная программа. 00 00 Новости. 00 15 Ополе-96. 02 15 Развлекательная программа.

Пятница, 28 июня

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Еще не вечер..." Семья Вуячич. 8.30 Мультфильмы. 9.00 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 3-я серия. 9.55 Экспериментальный Театр "Синтеза"(Витебск). * * * 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 "Пограничье". Передача из Гродно. 16.00 Композиторы Беларуси. Вячеслав Кузнецов. Симфония N 3. 16.35 "Вселенная". Научно-популярный тележурнал. 17.15 ШАНС. Передача по письмам зрителей. 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.10 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Комиссар Рэкс". Телесериал (Германия). 4-я серия. 20.05 "Международный курьер". События, факты, комментарии. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 Компания "Цептер" представляет: Марлон Брандо в худ. фильме "Игра без победителя". 1-я серия. 23.30 "12, или на ночь глядя". 23.50 Акколада. Музыкальная программа. 0.20 Новости. 0.35 Футбол. Чемпионат Беларуси. "Динамо"(Минск) -- "Нафтан-Девон" (Новополоцк). 2-й тайм.

ОРТ

17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.15 Человек и закон. 18.45 "Поле чудес". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". Сериал. 21.50 Взгляд. 22.35 Новости. 22.45 Ночной кинозал. Российский боевик "Черная акула".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.55 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.50 Дисней по пятницам. "Олень с улицы дьякона". Худ.фильм. 17.45 Мультфильм. 17.55 Анонимные собеседники. 18.25 Вертикаль. 19.35 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.30 Спорт-пари. 20.35 Маски-шоу. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Сделано в Голливуде."Большой бизнес". Худ. фильм. 22.55 Волейбол. Мировая лига. Финал. Передача из Роттердама.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.10 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.00 "Рэкет". Худ.фильм. 5-я серия. 15.05 "Парад парадов" представляет группу "МФ-3". 15.50 Стиль жизни. 16.05 "Его императорское величество". Док.фильм(Япония). 16.30 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Сериал. 20.05 "Без названия". Юмористическая программа. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ.фильм. 5-я серия. 22.20 "Как быть любимыми". 22.35 "Пацаны". Худ.фильм(Россия)(с субтитрами на английском языке). 0.15 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 ''Кузины Кевина''. Сериал пр-ва Англии. 10 35 Телеканикулы. 11 00 ''Индиана Джонс''. Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальная программа. 12 30 Тележурнал. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Школа. 13 30 Азбука профессий. 13 50 Телепластикон. 14 00 ''Прикосновение ангела''. Сериал пр-ва США. 15 30 Если не Оксфорд, то что? 15 50 Вместе легче. 16 05 Если не Оксфорд, то что? 16 30 ''Мода на успех''. Сериал пр-ва США. 17 00 Братство игр и приключений. 17 25 Программа для детей. 17 50 Календарь XX века. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 50 Безопасность. 19 10 Свидание втемную. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Художественный фильм. 22 15 Ополе-96. 23 40 Новости. 00 00 Ополе-96. 02 30 Еженедельник культуры.

Суббота, 29 июня

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.20 Мультфильм. 8.40 Здоровье. Тележурнал. 9.10 Уроки Н.Новожиловой. Детский сеанс 9.40 Все про все. 10.05 "Ералаш". Юмористический журнал. * * * 10.25 Творческое об"единение "Телефильм". "Маятник". 11.30 Олимпийский силуэт. Республиканскому училищу олимпийского резерва - - 30 лет. 11.50 Творческое об"единение "Телефильм". Док.фильм "После Победы". Фильм второй "Под свастикой". 12.25 Многоголосие. 12.55 Телеанонс. 13.00 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 13.45 Коллаж. Программа для деловых людей. 14.15 Творцы. Народный артист Беларуси К.М.Санников. 15.15 Четвертое измерение. 15.55 "Зорная ростань". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. 16.50 Белорусский дом. 17.30 Галерея. Геолог Эрнст Левков. Авторская программа Т.Егоровой. 18.00 Г.Ибсен. "Нора". Спектакль Гродненского областного драматического театра. 20.05 Банка комиксов. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 "Игра без победителя". Худ.фильм. 2-я серия. 23.00 Видимо-невидимо.

ОРТ

7.00 Веселые истории в журнале "Ералаш". 7.20 Михаил Кузнецов в фильме "Матрос Чижик". 8.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 9.00 Новости. 9.15 "Не зевай!". 9.45 Утренняя почта. 10.20 Смак. 10.40 "Сокровища Государственного Исторического музея". Фильм 2-й. 11.10 Олег Борисов и Анатолий Солоницын в фильме "Остановился поезд". 12.45 Лауреат премии "ТЭФИ". "Умники и умницы". 13.35 Автомобиль и я. 14.00 Новости. 14.20 "Окно в Европу". Ведущий -- Д.Киселев. 14.50 В мире животных. 15.25 Национальная премия "Призвание". Церемония вручения. 17.00 Новости. 17.30 "Золотая серия". Юрий Никулин и Кристина Орбакайте в фильме "Чучело". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Что? Где? Когда? 22.05 "Дни". 22.50 "Коллекция Первого канала". Триллер Альфреда Хичкока "Дурная слава".

Канал "Россия"

7.00, 13.00, 19.00, 22.00, 23.05 Вести. 7.20 В этот день... 7.30 Всего понемногу. 8.25 Экспортлес. 8.40 "Вовкулакия, или Загадка доктора Никодима". 8.55 Золотой ключик. 9.10, 12.25 Клип-антракт. 9.15 Устами младенца. 9.45 Путешествие "Инвайт". 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Парламентская неделя. 11.00 Доброе утро! 11.55 "Поэт в России -- больше, чем поэт". 12.30 Крестьянский вопрос. 13.20 Де факто. 13.50 "Океан". Худ. фильм (Италия -- Испания -- США). 14.45 Кто мы? "Неизвестный премьер". 15.25 Петербургские сезоны. "Шуваловский дворец". 15.55 Ток-шоу "Бесконечное путешестие". 16.35 XX век в кадре и за кадром. "Сказки нашего детства". 17.30 Субботний вечер с Лаймой Вайкуле. 19.35 "Ребро Адама". Худ. фильм. 20.55 Прогноз погоды. 21.00 "Нижегородская ярмарка". Открытие музыкального телефестиваля искусств. 22.05 Волейбол. Мировая лига. Финал. 23.20 "Женский клуб". Комедия (США). 0.50 Зависит от тебя.

Санкт-Петербург

8.05 "Усатый нянь". Худ.фильм. 9.15 Страсти-мордасти. 9.35 Уик-энд с детективом. 10.05 "Честь имею". Военное обозрение. 10.25 Непознанное. 10.55, 12.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ "Сейчас". 11.00 Стиль жизни. 11.10 Ток-шоу "Наобум". Князь Тимофеев-Голицын. 11.30 Еще одна Россия. 11.55 Мы и банк. 12.15 По всей России. 12.30 "Старое танго". В.Васильев. 13.05 Уик-энд с детективом. Миллион за разгадку. 13.25 "Большой прием во Дворце". Телефильм. 13.40 "Карнавал". Худ.фильм(Россия). 1-я серия. 14.55 У всех на виду. 15.05 Сокровища Петербурга. Русский музей. 15.20 Парадоксы истории. Охота на министра. 15.50 Детское ТВ. Полосатая музыка. Семь пятниц на неделе. 16.15 Зебра. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 "Оркестр". Фильм-концерт. 17.30 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.30 Видение "Белые ночи". 19.05 "Дикая вечеринка". Худ.фильм (США). 20.45 Мультфильм для взрослых. 21.10 Блеф-клуб. 21.45 "Полная луна". Худ.фильм(США).

ПОЛЬША -- 1

08 00 В другом плане. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 09 00 Агролиния. 09 30 Новости. 09 35 Мультсериал. 10 00 ''Девочка океана''. Сериал пр-ва Австралии. 10 25 ''Зерно''. Программа католической редакции. 10 50 Программа для детей и молодежи. 11 35 Что такое время? 12 00 Документальный фильм. 13 00 Новости. 13 05 Страна. 13 30 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Телетеатр. 16 45 Тележурнал. 17 00 ''Бил Косби Шоу''. Сериал пр-ва США. 17 30 Тележурнал. 17 50 Лист календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 10 ''Больница надежды''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Небо и ад''. Сериал пр-ва США. 00 05 Новости. 00 20 Ополе-96. 02 25 ''Омен ''. Фильм пр-ва США. 04 10 ''По ту сторону''. Сериал пр-ва США.

Воскресенье, 30 июня

Белорусское телевидение

8. 00 "Музыка подводного мира". Музыкальный фильм. 8. 10 "След бобра". Худ. фильм (ГДР). 9. 25 "Конон". Мультсериал. 9. 50 Фестиваль "Телебом" в Могилеве. Гала-концерт. 10. 35 Лучшие хиты MTV. 11. 05 "Марсово поле". Программа для армейцев. 11. 35 Все нормально, мама! Развлекательная программа. 12. 05 Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. 12. 25 Творческое объединение "Телефильм". "После Победы". Док. фильм. Фильм третий "Сопротивление". 13. 10 Вершина мира. Подведение итогов конкурса за июнь. 13. 55 Победитель. Спортивная программа. 14. 15 Студия "Окно". "Остров вдохновения". 14. 55 Мастерская. Заслуженный деятель искусств Беларуси Илья Курган. 15. 35 Авто-парк. 15. 50 "Дикий юг". Научно-популярный сериал. 16. 20 Приглашаем на вечерки. 16. 50 Пресс-импреза. Лечебное голодание: "за" и "против". 17. 30 Бездельник. 18. 00 Компьютерный полигон. 18. 25 "Марица". Худ. фильм. 19. 40 Колыбельная. 20. 00 Резонанс. 20. 50 Спортивный телекурьер. 20. 55 Новости-ТВ. 21. 10 Ток-шоу "Карамболь". 21. 40 "Синема". "Соль на нашей коже". Худ. фильм (Франция, Германия). 23. 40 "Бархатный сезон". Музыкально-развлекательная программа. 0. 10 Мотоспорт. Супербайк. Чемпионат мира-96.

ОРТ

7. 00 Тираж "Спортлото". 7. 10 "Ералаш". 7. 20 Комедия "Совсем пропащий". 9. 00 Новости. 9. 15 "Непутевые заметки". 9. 30 Пока все дома. 10. 10 Утренняя звезда. 11. 00 "Служу России!" "Армейский магазин". 11. 30 Играй, гармонь любимая! 12. 00 "Провинциальные истории". 12. 25 Под знаком Пи. 12. 55 Смехопанорама. 13. 25 "Тайны пиратских кладов". Сериал. 14. 00 Новости (с сурдопереводом). 14. 20 "Большой театр. Дни и вечера". 15. 10 Клуб путешественников. 16. 00 Футбольное обозрение. 16. 30 "Американский хвост", "Приключения Вудди и его друзей". 17. 15 "Счастливый случай". 18. 05 Клуб "Белый попугай". 18. 55 Реклама. 19. 00 Время. 19. 35 Премьера Первого канала. Фильм "Все будет хорошо". 21. 25 Программа передач. 21. 36 "Русский проект". 21. 40 КВН -- ассорти. 22. 05 "Амфитрион - 38". Режиссер -- Михаил Туманишвили (Грузия). Международный театральный Чеховский фестиваль. 23. 00 Новости. 23. 10 Любовь с первого взгляда. 23. 50 "Это было... было... ". Песни первой любви. 0. 10 Музыкальная программа MTV. 0. 40 "Визит дамы". 2-я серия.

Канал "Россия"

7. 00 В этот день... 7. 10 Всего понемногу. 8. 00 Не вырубить... 8. 15 Гостиница Деда Мазая. 8. 30 Дети -- детям. 8. 45 Продленка. 9. 00 По вашим письмам. 9. 30 Присяга. 10. 00 Вести в одиннадцать. 10. 15 Русское лото. 10. 55 Горячая десятка. 11. 50 Ваш партнер. "Сызрань--сельмаш". 12. 00 Дневник чемпионата Европы по футболу. 12. 30 Книжная лавка. 13. 00, 23. 55 Вести. 13. 20 Караоке по-русски. 13. 40 "Океан". Худ. фильм. 14. 35 Империя игр. "Украденные жены". 15. 30 В мире животных. 16. 00 "К-2" представляет: "Юрий Никулин, Александр Зацепин, Светлана Светличная и Нина Гребешкова в программе "Сюжет". 17. 00 Волшебный мир Диснея. "Чокнутый", "Аладдин". 17. 55 Аншлаг и К. 19. 00 Зеркало. 19. 55 Погода на завтра. 20. 55 "Президент России". Док. фильм. 20. 40 Репортер. 20. 55 Футбол. Чемпионат Европы. Финал. В перерыве -- Клип-антракт. 22. 55 У Ксюши. 23. 25 Зависит от тебя. 23. 40 Рек-тайм.

Санкт-Петербург

8. 50 "Левша". Худ. фильм (Россия). 10. 15 Стиль жизни. 10. 30 Весь этот цирк. 10. 55, 12. 55, 18. 55, 20. 55 Информ ТВ "Сейчас". 11. 05 Личное дело. 11. 35 Еще одна Россия. 12. 20 Овертайм. 12. 35 Храм. 13. 05 Дом кино. 13. 50 "Карнавал". Худ. фильм. 2-я серия. 15. 05 Программа классической музыки. Играет Шура Черкасский, Марис Янсонс и оркестр Берлинской филармонии. 15. 55 Спортивная программа: футбол. Кубок России. "Локомотив" (Санкт-Петербург) -- "Зенит". Легкая атлетика. Международные соревнования "Добрая воля". 17. 25 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 17. 55 Детское ТВ. Золотой ключ. Бросайка. 19. 05 "Маски". Премьера студии "Лентелефильм". 20. 05 Закрытие Международного музыкального фестиваля. "Звезды белых ночей". 21. 10 Ноу смокинг.

ПОЛЬША -- 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Тележурнал. 09 05 Тележурнал. 09 30 Репортаж для детей. 10 00 ''Дорога в Авонлеа''. Сериал пр-ва Канады. 10 50 Телеутро. 11 15 В старом кино. 12 45 Лето с радио. 13 00 Трансляция из Ватикана. 13 20 Их архива МВД. 13 50 Лето с радио. 14 00 Новости. 14 10 Неделя. 14 45 Документальный фильм. 15 20 ''Погода для богатых''. Сериал пр-ва США. 16 15 Конкурс телеабонентов. 17 00 Спортивная студия. 17 30 Лето с радио. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Стоит посмеяться. 18 45 Сатирическая программа. 19 05 ''Доктор Квинн''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 20 50 Спортивная студия. 23 25 Польша в Европе. 23 55 Финал конкурса. 00 00 Духовная культура народа. 00 55 Художественный фильм. 02 30 Культурно-публицистическая программа.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

Malarz powstania styczniowego

Piszę krótkie opowiadanie, które przypomni o powstaniu styczniowym. Podobnie jak Jan Matejko w swych pracach odtworzył bohaterstwo, radość i ból narodu polskiego, tak Artur Grottger, świetny malarz i rysownik, ukazał w szeregu rysunków męstwo i poświęcenie garstki bohaterów, walczących o wolność Ojczyzny w roku 1863.

Artur Grottger, urodzony w 1837 roku w Otyniowicach, w Małopolsce Wschodniej, syn żołnierza z roku 1831, już mając lat 14 robi rysunki dojrzałe, barwne, pełne ruchu i świetnie przemyślane.

Kształci się w Akademii Krakowskiej a później w Wiedniu. Odbywa podróż do Wenecji, gdzie dzieła mistrzów włoskich stały się dla niego źródłem nowych natchnień i pomysłów.

Rok 1863 zastaje Grottgera w Wiedniu. Zgłasza się on do powstania, jednak wątły organizm, zniszczony gruźlicą, nie pozwala mu przebywać w szeregach, w ciężkich warunkach obozowych. A. Grottger boleśnie przeżywa narodową klęskę. Przy odgłosach strzałów dobiegających z Polski, tworzy ten genialny artysta znane cykle: "Warszawa", "Polonia", "Lituania" i wiele innych obrazów i szkiców.

W obrazach A. Grottgera zaklęta jest groza i rozpacz beznadziejnej walki 1863 r. Przejawia się w nich ta ciężka i krwawa droga, którą szli dziadkowie nasi do wolności. A. Grottger umiera w 1867 roku znękany ciężką chorobą. Pozostawia on narodowi polskiemu w spuściźnie cały dorobek swego wielkiego ducha, rysowaną historię bohaterstwa i poświęcenia.

Do najpiękniejszych prac malarza należy obraz "Kucie kos". Cudowna gra światła, bijącego z rozżarzonej stali i wspaniałe typy powstańców - bohaterów potęgują piękno obrazu.

Obrazy przemawiają do nas słowami nieznanego dla mnie autora:

Czy słyszysz, jak kują kosy,
Jak ze snu budzi się Polska.
Brzmi trąbka; w lasy poszły,
Na bój, powstańcze wojska!
Na wroga ogromną siłę
Idą bez kul, bez oręża,
I łatwo tam umrzeć było
Ale tak trudno - zwyciężyć!
Ginęli bezimienni
bez sławy i nazwiska.
Szumi im bór litewski
I puszcza świętokrzyska.
Za nimi patrzy kraj cały,
W żałobie nieutulony.
W chatach i dworkach białych
Po nocach płaczą dzieci,
matki i żony.

Danuta GRYGUŚ

I POWIAŁO ZE SCENY TCHNIENIEM GÓR

Wielu melomanów grodzieńskich miało niedawno niebywałą okazję podziwiać dorobek artystyczny zespołu "Gorol" i grupy tanecznej zespołu "Olza", działających przy Polskim Związku Kulturalno - Oświatowym w Republice Czeskiej.

Polacy Zaolzia, oddzieleni od Macierzy w 1920r. na mocy decyzji Rady Ambasadorów w Spa, potrafili przez wiele lat zachować swój język, obyczaje, tradycje - wszystko to co stanowi niepowtarzalną tożsamość narodową. Mieszkańcy Zaolzia zawsze odznaczali się wysokim poziomem oświaty. W środowisku chłopskim zawsze było dużo poetów, śpiewaków, gawędziarzy ludowych, po prostu ludzi światłych i wielce zaangażowanych społecznie.

Polski Związek Kulturalno - Oświatowy, zrzeszający obecnie 20 tys. członków, posiada 22 miejscowe koła. Polacy Zaolzia posiadają 40 własnych domów Polaka z dużą salą i sceną, zbudowanych z własnej inicjatywy czynem społecznym. Jest to godne podziwu i naśladowania.

Zespół "Gorol" działa już od 50 lat i ma w swym dorobku ok. 100 koncertów w kraju zamieszkania i Polsce. Obecny wyjazd na Białoruś był jego pierwszym tourne zagranicznym.

To co zaprezentowali nam artyści było wspaniałe i wręcz niesamowite. Ze sceny powiało tchnieniem gór! Mocne, zgrane ze sobą męskie głosy, mistrzowskie wykonanie autentycznych pieśni góralskich, folklor cieszyński, folklor słowacki, polskie pieśni o tematyce historyczno - patriotycznej (w tym również nasza "Za Niemen") - dosłownie oczarowały Grodnian. I wszystko to dzięki niestrudzonym artystom z małego, bo liczącego zaledwie 7 tysięcy mieszkańców Jabłonkowa, dzięki kierownictwu zespołu Józefowi Jachnickiemu (prezes), inż. Bogusławowi Stonawskiemu (dyrygent) i Władysławowi Młynkowi (kierownik artystyczny i prowadzący występy). Władysław Młynek, z zawodu nauczyciel, jest znanym w Zaolziu i w Polsce poetą i działaczem społecznym.



Występy "Gorola" były gęsto przetykane gawędami "starego bacy" Tadeusza Filipczyka, oferującego widzom perełki niepowtarzalnego góralskiego humoru oraz występami czterech wspaniałych par grupy tanecznej zespołu "Olza". Mistrzostwo tancerzy wzbudziło zachwyt na widowni. Zaprezentowali oni tańce górali beskidzkich, polskie tańce narodowe oraz tańce czeskie, węgierskie i słowackie.

Na wstępie Władysław Młynek powiedział: "Niech ten dzisiejszy wieczór przypadnie do Waszych serc, bo my do Was z sercem przychodzimy".

I rzeczywiście tak się stało.

Przy okazji chcę poruszyć pewien przykry temat, który od dawna nie daje spokoju Zarządowi Głównemu ZP. Pomimo że o występach górali było ogłoszenie w "Głosie znad Niemna", sala Teatru Lalek nie była dostatecznie wypełniona. Widocznie tego rodzaju ogłoszeń jest za mało, nie docierają one do Rodaków z Grodna. Uważam, że w danym przypadku w dużym stopniu zawiniło kierownictwo Oddziału Miejskiego ZP. Zresztą, stało się to już przyzwyczajeniem, bardzo brzydkim przyzwyczajeniem...

Józef DZIURBEJKO



•Mądre milczenie, to ta "inteligentna" cisza, w której człowiek nie mówi, bowiem nie ma nic godnego do powiedzenia; ta "uważna" cisza, która milczy, ponieważ słucha; ta cisza "wielbiąca", która jest otwarciem na Boga. Nigdzie bardziej, niż w tym ostatnim znaczeniu, milczenie nie spełnia pełniej swojej funkcji. To milczenie wypełnione jest Duchem Świętym, który pogłębia skupienie naszej duszy.

•Kiedyś mówiło się: "życie jest błyskiem". Dzisiaj powinno się powiedzieć: "życie jest wrzaskiem". Jednak są ludzie, którzy żyją ciszą. I dlatego, na miłość Boską, nie burzcie klasztorów, nie naruszajcie klauzur! Byłoby to zniszczeniem jednej z najbardziej głębokich rezerw humanizmu.

•"Żyć na pustyni" - znaczy odizolować się, oderwać się na jakiś czas od ludzi i od rzeczy. Zwyczaj taki jest konieczny dla zachowania naszego zdrowia psychicznego. "Żyć na pustyni" - znaczy przyzwyczaić się do niezależności osobistej, do pozostania sam na sam ze swoimi myślami modlitwą, ze swoim przeznaczeniem. "Żyć na pustyni" - znaczy też zamknąć się w pokoju celem osobistego spotkania z Bogiem. "Żyć na pustyni" - znaczy też udać się samemu "w góry", znaczy przebudzić się samemu, aby się modlić.

Carlo CARRETTO

BUFFALO BILL

Nazywał się William F.Cody. Był więc postacią autentyczną. Stał się jednak bohaterem licznych westernów - filmów, powieści itp. Ba - legendą Dzikiego Zachodu jako myśliwy. Tylko w ciągu jednego sezonu łowieckiego zabił... 4280 bizonów, za co otrzymał 500 dolarów nagrody. Był nieprześcignionym mistrzem zabijania. I za to właśnie kochała go Ameryka.

Nie tylko zresztą on zabijał. Zabijali również inni. Zwłaszcza bizony, które uważano wówczas niemal za plagę, choć przecież - na bezkresnych ówczesnych preriach - nikomu nie wadziły. Strzelano więc do nich przy każdej okazji, a nawet organizowano polowania. M.in. "mistrzostwa świata w strzelaniu do bizonów". Fundowano wielkie nagrody dla mistrzów rekordzistów. Słowem - kreowano obłęd, który omal nie zakończył się całkowitym wytrzebieniem tego wspaniałego zwierzęcia. Wystarczy powiedzieć, że tylko w 1873 roku koło Dodge City zabito 75000 bizonów, a w latach 1870 - 1875 w całych Stanach - aż 2,5 mln!

Rezultat tego był taki, że w 1893 roku ocalało w Kanadzie zaledwie kilkaset bizonów, a w USA - 20 (i to wyłącznie w ogrodach zoologicznych). I dopiero wtedy przyszło opamiętanie.

Dziś bizony znów żyją swobodnie na amerykańskich preriach. Są pod ścisłą ochroną. Niewiele jednak brakowało, aby znalazły się w rejestrze zwierząt wybitych przez człowieka. M.in. przez takich "bohaterów" jak Buffalo Bill.

NOWE REKORDY

Nie ma dnia, aby nasza telewizja nie raczyła nas scenami krew w żyłach mrożącymi. Strzela się i zabija często i gęsto - niekiedy ukazując całą "sztukę" mordowania w detalach. Rekord "jednostkowy" liczby zbrodni w jednym filmie należy jednak chyba do amerykańskiego filmu "Rambo III" - z Sylwestrem Stallone w roli głównej. W ciągu 109 minut szalonej akcji - przekazano w nim 123 zabójstwa, nie licząc innych wyczynów przekraczających granice zdrowego rozsądku. Mimo to - film okazał się światowym hitem, przynosząc producentom setki milionów dolarów zysku. Strat moralnych nikt oczywiście nie wziął pod uwagę.

***

Jednym z najniezwyklejszych kwiatów na naszej planecie jest pierwiosnek królewski (Primula imperialis), rośnie bowiem tylko na szczycie ogromnego wulkanu Pangerange na Jawie. Tubylcy nazywają go Kwiatem Śmierci lub Kwiatem Przeznaczenia, gdyż jego zakwitnięcie jest oznaką zbliżającego się wybuchu wulkanu.

***

Jednym z nielicznych zwierząt lądowych, które nie zdołałoby utonąć nawet gdyby tego chciało, jest jeżozwierz. W przestrzeniach pomiędzy niezliczonymi igłami, którymi są pokryte, jest tyle powietrza, że zwierzę staje się pewnego rodzaju pływakiem.

TEŻ TRAWA

Bambus pospolity jest największą na świecie trawą. Źdźbło tej trawy jest różnej wysokości, niekiedy jednak dorasta do 15m. Grubość też jest różna, nieraz przekracza 30 cm. Źdźbła bambusa są mocne i elastyczne. Nieraz ta jedyna w swoim rodzaju trawa ratowała ludność Indii przed śmiercią głodową. Po zmieleniu służyła do wypieku chleba. O wiele częściej bambus stosowany jest do budowy domów i mostów, do wyrobu mebli i instrumentów muzycznych, służy również jako przewody wodociągowe.

DZIWNE HOBBY

Niejaki Reinhold Aman z Waukesha w stanie Wisconsin (USA) kolekcjonuje... przekleństwa i "brzydkie wyrazy". Zbiera je już od kilkudziesięciu lat i rzecz traktuje bardzo poważnie. W jego kolekcji zapisane są przekleństwa z dawnych epok, począwszy od tych, które odnaleziono w egipskich papirusach aż do zupełnie współczesnych. Pan Aman zna przekleństwa w 200 językach, włączając w to narzecza hinduskie i eskimoskie. Nie klną podobno tylko Indianie - przekleństwa i obelżywe wyrazy zastępują bowiem gestami.

ILE KOSZTUJĄ WOJNY?

Po długich badaniach, prof. Bert Roeling z uniwersytetu w Groningen (RFN) liczy, że...

Za czasów Cezara zabicie jednego przeciwnika kosztowało cesarstwo tylko 70 centów.

Napoleon na zabicie jednego nieprzyjacielskiego żołnierza musiał wydać już 8 100 dolarów.

W czasie I wojny światowej koszt ten wynosił 23 000 dolarów, a w czasie II wojny światowej - ok. 50000.

Tymczasem 1 zabity żołnierz komunistycznego Wietnamu kosztował USA aż... 310000 dolarów.

Koszta zabijania rosną więc w szybkim tempie. Niestety, nie powstrzymują one przed konfliktami zbrojnymi, czego dowodem są choćby ostatnie wojny na Bliskim Wschodzie.

NA WESOŁO

STOPIEŃ DLA KOLUMBA

Ojciec: ... i wiesz synku, Kolumb, gdy odkrył Amerykę, to wziął ją za Indie Azjatyckie...

Syn: Gdyby mnie się coś podobnego przydarzyło na lekcji geografii, to by się pani nauczycielka gniewała! Za to, że Grodna szukałem na Polesiu, dostałem dwóję. To ile powinien Kolumb dostać?

WYEMIGROWAŁ

- Nowy uczeń! - mówią dzieci, kiedy pani weszła do klasy.
- A do której szkoły chodziłeś poprzednio? - zapytała nauczycielka.
- A do tej na przeciwko.
- A czemu nie chodzisz tam nadal?
- Bo ja wyemigrowałem.

PRZYJEMNOŚĆ

- Zosiu, chce ci sprawić przyjemność i kupić coś na imieniny, ale zapytam najpierw w szkole, czy się dobrze sprawujesz.
- Jeśli mamusia chce mi sprawić przyjemność, to niech lepiej nie pyta.

NA WESOŁO

DO ŚMIECHU

Ktoś zapytał Jasia, ile lat ma narzeczony jego siostry.
- Nie wiem - odpowiedział Jasio.
- No to powiedz mi przynajmniej, czy jest młody?
- Tak, tak nie ma jeszcze włosów!

"Głos znad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 2127
Nakład 9 458 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 6000 rb,
na kwartał 1996 r. - 18000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)